

Uroczystości w Tuszowie Narodowym

Na Rzeszowszczyźnie — rodzinnej ziemi gen. Władysława Sikorskiego, rozpoczął się kulminacyjny okres obchodów setnej rocznicy jego urodzin. 17 bm, takie imprezy odbyły się w Tuszowie Narodowym k/Mielca, gdzie 20 maja 1881 roku urodził się Władysław Sikorski.

Przed domem, w którym przyszedł on na świat zaciągnięte zostały przez żołnierzy WP, har-

(Dalszy ciąg na str. 4)

PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA



Wydanie **A** **ŁÓDŹ** **Cena 1 zł**
 poniedziałek 18 maja 1981 roku
 Rok XXXIV nr 97 (9848)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Spotkanie Stanisława Kania z górniczym aktywem w Zabrze

W Zabrzu, w Domu Muzyki i Tańca, odbyło się przedjazdowe spotkanie aktywu partyjnego z kopalni i przedsiębiorstw górniczych.

W spotkaniu uczestniczył — zaproszony przez górników — I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania.

Omawiano problemy szerokiego włączenia się górników w przedjazdowy nurt odnowy, celem znalezienia dróg wyjścia ze społeczno-gospodarczego kryzysu.

Zabierając głos, członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Andrzej

Zabiński, scharakteryzował niektóre problemy pracy partyjnej w woj. katowickim oraz trudne warunki pracy i życia mieszkańców tego regionu. Podkreślił, że krótki okres, jaki nas dzieli od Nadzwyczajnego Zjazdu partii, należy wykorzystać dla uskutycznienia wszystkich członków PZPR w ich organizacjach dla wypracowania programu zagwarantowania instytucjonalnych form demokracji i rozszerzenia reprezentacji robotników we wszystkich instancjach partii.

(Dalszy ciąg na str. 4)

POSIEDZENIE PREZYDIUM RZĄDU

Służba zdrowia

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego posiedzenie Prezydium Rządu, które omówiło realizację punktu 3, dotyczącego służby zdrowia, przedstawionego w 10-punktowym programie premiera na posiedzeniu Sejmu.

Zgodnie z przedłożonymi przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej materiałami Prezydium Rządu zobowiązało ministerstwa i

urzędy wojewódzkie do oddania do użytku w bieżącym roku w ramach działalności inwestycyjnej: — 46 szpitali i pawilonów szpitalnych o łącznej liczbie 9.351 łóżek.

— 56 przychodni rejonowych, przychodni i specjalistycznych — 715 miejsc w domach pomocy społecznej.

— 98 ośrodków zdrowia.

— 51 łóżek oraz innych obiektów służby zdrowia.

Jednocześnie zatwierdzony został

program przyspieszenia remontów obiektów służby zdrowia i opieki społecznej.

Prezydium Rządu zapoznano się z realizacją inwestycji służby zdrowia i opieki społecznej finansowanych ze środków społecznych Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Obecnie ze środków NFOZ buduje się 31 szpitali ogólnych i specjalistycznych o łącznej liczbie ponad 2.500 łóżek, pawilony szpitalne w 24 miastach o łącznej liczbie 3 tys. łóżek oraz szereg innych mniejszych i niezbędnych obiektów.

W celu przyspieszenia poprawy opieki zdrowotnej społeczeństwa, Prezydium Rządu postanowiło, że środki NFOZ będzie się przeznaczać na inwestycje niezależnie od nakładów państwowych przewidzianych w planach społeczno-gospodarczych, zadania inwestycyjne realizowane z tego funduszu będą miały zapewniony niezbędny potencjał budowlany i zabezpiecze-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Msza w intencji papieża i prymasa przed łódzką katedrą

Punktualnie o godz. 19 rozpoczęła się na stopniach katedry msza święta koncelebrowana w intencji powrotu do zdrowia papieża Jana Pawła II i prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Mszę celebrował ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Józef Rozwadowski w asyście wszystkich sufraganów, księży biskupów: Bogdana Bejze, Jana Kulika i Władysława Ziółka.

Na wstępie kanclerz łódzkiej Kurii Biskupiej, ks. Andrzej Dąbrowski poinformował zgromadzonych, iż na ręce biskupa ordynariusza wpłynęły telegramy wyrażające współczucie i zapewnienie wspólnej modlitwy od prawosławnego biskupa łódzkiego i poznańskiego Sawy, a także od ks. Jerzego Stahla, administratora parafii Kościoła ewangelicko-reformowanego.

Ksiądz kanclerz mówił również o spotkaniu prezydenta Łodzi Józefa Niewiadomskiego z ordynariuszem diecezji łódzkiej, o telegramach, jakie przesyłał do Watykanu prof. dr Mieczysław Serwiński w imieniu radnych naszego miasta, prof. dr Antoni Kotkoło w imieniu EK FJN i Senatu Akademii Medycznej, a także odczytał tele-

gramy MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej oraz apel studentów Łodzi przeciw terroryzmowi i nieposzanowaniu praw adresowanemu do młodzieży akademickiej całego świata.

Podczas mszy wielokrotnie podkreślana była intencja modłów. W swojej homilii ks. bp Józef Rozwadowski stwierdził m. in., iż na świecie toczy się walka dobra i zła, w której unicestwia się wszelkie wartości człowieczeństwa. Ten zamach nastąpił bezpośrednio po wystąpieniu papieża przeciwko terroryzmowi.

— To, co się stało — powiedział ks. bp J. Rozwadowski — to strzały oddane do człowieka, który wyciągał ręce do małych dzieci, człowieka pełnego miłości do wszystkich ludzi, to rezultat zła, które opanowało całą wspólnotę ludzką. Był to zamach nienawiści na miłość.

Biskup ordynariusz przypomniał też, o dwóch rannych podczas zamachu turystkach amerykańskich, a następnie wezwał do modłów w intencji poprawy zdrowia prymasa Polski. Na zakończenie mszy zebrani odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę”.

ZGODNIE Z NIEDZIELNĄ TRADYCJĄ

Głos papieża Jana Pawła II nad Placem św. Piotra

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Rzymu i pielgrzymów z całego świata, również naszego kraju usłyszały w niedzielne popołudnie 17 bm, pierwsze słowa papieża wypowiedziane do wiernych i do świata, po zamachu na jego osobę.

Zgodnie z wieloletnią już tradycją watykańską, papież zawsze ukazuje się w niedzielne popołudnie w górującym nad Placem św. Piotra oknie swej prywatnej biblioteki, aby wspólnie z wiernymi zgromadzonymi na tym placu odmówić modlitwę na Anioła.

Panią, a często wygłosić krótkie okolicznościowe przemówienia i pozdrowienia.

W obecna niedziela, nie chcąc, mimo ran i przebytej operacji, odstąpić od tej tradycji, papież nagrał krótką wypowiedź i modlitwę po łacinie „Regina Coeli” na taśmie magnetycznej, w szpitalu Gemelli. Nagranie dokonane o godzinie 10.30 nadane zostało na falach radia watykańskiego o godzinie 12, zarówno na Plac św. Piotra, gdzie po wcześniejszych zapowiedziach radiowych zebrali się tłumy, jak i na świat.

Kilka minut przed dwunastą rozdzwoniły się dzwony Bazyliki

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Biały marsz”

Białe stroje, białe flagi i kwiaty — protest przeciwko przemocy; manifest poparcia dla pokojowych i humanitarnych idei. Były to główne akcenty, które dominowały w „białym marszu” zorganizowanym w Krakowie 17 bm. z inicjatywy krakowskich studentów. Stanowił on odpowiedź na zamach na głowę Kościoła katolickiego, papieża Jana Pawła II.

Na krakowskich Błoniach, z miejsca, gdzie przed dwoma laty papież Jan Paweł II odprawił mszę podczas swojej pielgrzymki po Polsce, ruszył przy dźwiękach preliudium e-moll Fryderyka Chopina „biały marsz”. Tysiące ludzi w milczeniu i powadze przeszło na krakowski Rynek Główny. Tam o godz. 12 rozległy się dzwony.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Międzynarodowa załoga na orbicie

Od piątkowego wieczora na orbicie okołozemskiej krąży zespół kosmiczny składający się ze stacji „Salut-6” oraz dwóch statków transportowych „Sojuz T-4” i „Sojuz-40”. O godz. 22.50 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie „Sojuza-40” pilotowanego przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta Leonid Popow i kosmonauta-badacz, obywatel Rumunii Dumitru Prunariu z zespołem orbitalnym „Salut-6” — „Sojuz T-4”, w którym przeszło dwa miesiące pracują Władimir Kowaloniok i Wiktor Sawinych.



Uczestnicy „białego marszu” zainicjowanego przez krakowskich studentów na znak protestu przeciw aktowi terroru dokonanego na Janie Pawle II.



Strzały oddane na Placu św. Piotra, które ugodziły Jana Pawła II, wstrząsnęły całym światem, ale najmocniej naszym narodem. Jednocześnie odsunęły na dalszy plan wydarzenia polityczne, które przez ostatnich kilka dni dzieją się jakby w cieniu tego, co wydarzyło się w Rzymie. Dziś, gdy wiemy już, że życiu papieża nie zagraża niebezpieczeństwo, a w każdym razie prognozy są z godziny na godzinę coraz bardziej optymistyczne, uwaga przesuwa się na osobę zamachowca. Kto nim kierował? Kto pomógł wydstąpić się z tureckiego więzienia, zaopatrzył w paszport, pieniądze i broń?

Nie sądzę, by udało się tym razem ograniczyć wszystko do „cyruu samotnego szaleńca”, jak to było przy zabójstwie obywatela braci Kennedy czy pastora Kinga. Można jeszcze wierzyć w wyjaśnienie, że zamachowiec, który strzelał do prezydenta Reagana, zrobił to, by udowodnić swą miłość do aktorów. Miał swobodny dostęp do broni palnej, bo jest obywatelem USA, nie musiał przekraczać granic, ale przede wszystkim był człowiekiem wolnym.

Terrorysta turecki przebywał w więzieniu z wyrokiem śmierci, w więzieniu rzekomo pilnie strzeżonym. Nie tylko uciekł, ale miał do dyspozycji prawdzi-

wy paszport (zmieniono tylko zdjęcie), pieniądze na podróż i środki na utrzymanie we Włoszech. Charakterystyczne jest też zjawisko, że jakim wybrano mu narzędzie zbrodni — rewolwer typu Browning, 15-strzałowy (jedyny tego rodzaju rewolwer na świecie), 9-milimetrowy o długim pocisku. Nie może być dziełem przypadku fakt, że właśnie Browningiem posługują się co bardziej doświadczeni terroryści, którzy strzelają, by zabić.

Pierwsze zeznania, jak również wypowiedź brata zamachowca, zdają się wskazywać, że bezpośrednią podniętą dla zbrodniarza był fanatyzm religijny. Ow brat, mieszkający w Turcji, oświadczył dziennikarzom, że czyn ten uważa za całkowicie naturalny, bo papież jest przywódcą wszystkich chrześcijan, a tym samym wrogiem muzułmanów, więc zabicie go jest czymś godnym pochwały.

Nie wyjaśnia to wszystkiego. Mogę się zgodzić, że fanatyzm religijny odegrał tu pewną, nawet znaczną, rolę. Jednakże ów fanatyzm nie mógł mu dostarczyć środków, którymi dysponował. Przed policją włoską staje niezwykle trudne zadanie — doświadczyć, czywytac i ukarać nie tylko wykonawcę, ale także „młodawców, tych, którzy kazali zabić. Tajemnicą pozostaje, co stało się z drugim schwytanym podobno zamachowcem. Czy rzeczywiście ukryła go służba bezpieczeństwa Watykanu? Czy pragnie prowadzić w oparciu o tego osobnika odrębne śledztwo? Miejmy nadzieję, że i na to pytanie uzyskamy wkrótce odpowiedź.

Jest jeszcze jedna sprawa, której rozstrzygnięcie trzeba pozostawić do pełnego wyzdrowienia Jana Pawła II, gdy wróci do normalnego życia i wypełniania swych obowiązków — jak chronić jego życie? Wyspecjalizowane służby, m. in. takie, jak amerykański Secret Service, przyznają, że nie ma sposobu pełnego bezpieczeństwa dla polityka, który nie chce zrezygnować z bezpośrednich kontaktów z szeroką publicznością. W przypadku papieża jest to o

tylko trudniejsze, że zawsze jest gotów do ścisłania wyciągniętych rąk.

Wszystko to sprawia, że stanowi on niezwykle „łatwy cel” dla zbrodniarzy. Dodać też trzeba, że w Watykanie strzeże go tylko 95 nie uzbrojonych członków tzw. straży swajcarskiej, a podczas publicznych audiencji ponad 100 rzymskich policjantów, także nie uzbrojonych. Podczas podróży zagranicznych ochronę przejmują na siebie gospodarze i nie zaniebują, niczego, ale także mają ogromne trudności właśnie z uwagi na niezwykle ufnosć Ojca Świętego, niechęć do podporządkowania się określonym regulom.

Mówi się dziś powszechnie o konieczności przekonania papieża, przez ludzi z jego najbliższego otoczenia, by zmienił dotychczasowy sposób postępowania. Ci, którzy znają Jego Świątobliwość, przewidują, że będą to wysiłki daremne i papież nie zechce niczego zmieniać i wszystko pozostanie tak, jak dotychczas.

Francois Mitterrand, nowy prezydent Francji, ma 64 lata i niezwykłą wytrzymałość w dążeniu do celu, który obecnie osiągnął. Po raz pierwszy ubiegał się o fotel prezydenta w 1965 r. Przegrał wówczas sromotnie do de Gaulle'a. Po raz drugi próbował w 1974 r. i nieznacznie wtedy pokonał go d'Estaing. Gorycz porażki przeżył jeszcze w 1978 r., kiedy to koalycja socjalistów i komunistów nieznacznie uległa w wyborach do parlamentu.

Sukces Mitterranda zaskoczył wszystkich (w tym niżej podpisanego) obserwatorów i znawców niuansów politycznej gry we Francji. Przewidywano ostrą walkę, ale zakończoną nikłym zwycięstwem dotychczasowego prezydenta. Tymczasem Mitterrand wygrał i to wcale nie nisko (52,01 proc. do 47,99), a więc nie pozostaje nic innego, jak zastanowić się, co z tego wyniknie, na ile zmieni się polityka Francji pod jego przywództwem.

Nie będą zajmować się zmianami wewnętrzny, zapowiedzianą nacjonalizacją

niektórych gałęzi przemysłu, bo to obchodzi przede wszystkim Francuzów, lecz zagadnieniami, które mieć będą reperkusje zagraniczne, głównie europejskie. W tym miejscu wypada przypomnieć, że V Republika, twór de Gaulle'a, stała zawsze na gruncie daleko posuniętej samodzielnosci w dziedzinie wojskowej. Doktrynę de Gaulle'a o własnej „sile odstraszającej”, co pociągnęło wystąpienie Francji z wojskowej struktury NATO, kontynuowali jego następcy — Pompidou i d'Estaing. Należy się spodziewać w tej dziedzinie zmian, gdyż Mitterrand jest rzecznikiem większego zbliżenia z USA i współpracy we wszystkich dziedzinach.

Może to doprowadzić do zmiany stosunku wobec raket średniego zasięgu (eurostrategicznych), ich instalacji na naszym kontynencie. Ponieważ w dziedzinie polityki zagranicznej Mitterranda jest sporo niewiadomych, więc trudno jest dziwić, że reakcje na ten niespodziewany sukces dają wiele do myślenia. Socjaldemokrata Schmidt pogratulował zwycięstwa dość chłodno, w Hiszpanii niemal panika, bo Mitterrand może zablokować wejście tego kraju do Wspólnego Rynku, ogromny entuzjazm w Izraelu — nowy prezydent 5-rotnie udawał się tam w ciągu ostatnich 10 lat i Begin określił go jako „prawdziwego przyjaciela”. Zadowoleni są Brytyjczycy i Austriacy, wstrzymiżliwi Belgowie, Holendrzy i Duńczycy, Częściowo także Włosi.

Ma to częściowo swe źródło w obawie o wejście komunistów do nowego rządu i dopóki ta sprawa nie zostanie rozstrzygnięta Mitterrand nie znajdzie powszechnego poklasku w państwach sojusznicych. Na wyjaśnienie tego dylematu przyjdzie jednak trochę poczekać, bo chociaż nowy prezydent zainstaluje się w Pałacu Elizejskim już w najbliższą środę, to „jego własny” rząd sformowany zostanie dopiero po czwarcowych wyborach (prawdopodobnie 21 i 28).

HENRYK WALENDA

CO DZIEŃ KONIECIE

W 138 dniu roku słońce weszło o godz. 4.37, zajdzie zaś o 20.29

Imieniny obchodzą: Eryk, Feliks, Aleksandra

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, po południu okresami duże z opadami przelotnymi lub burzą. Temperatura maksymalna 23 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie południowo-wschodnie i południowe. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło: 1099,8 hPa, czyli 743,2 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1944 — Zdobycie Monte Cassino przez oddziały 2 Korpusu Polskiego
- 1911 — Zm. G. Mahler, austriacki kompozytor
- 1781 — Zamordowanie Tupaca Amaru, przywódcy Indian Peruwiańskich

Taka sobie myśli

Lepsza jest jawna nagana, niż nieszczerza miłość.

Uśmiechnij się



Krytyczna ocena stanu opieki zdrowotnej

Piątkowe plenarne posiedzenie KW PZPR w Skierniewicach poświęcone było ocenie realizacji programu ochrony zdrowia i opieki społecznej oraz zadaniom w tym zakresie do roku 1985.

Obradom przewodniczył i referat Egzekutywy przedstawił sekretarz KW PZPR — Tadeusz Szymański.

Mimo rozwoju bazy — m. in. ostatnio dla potrzeb służby zdrowia przekazano nowo budowany gmach KW PZPR — systematycznie modernizacji placówek szpitalnych i osiągnięciu poprawy w leczeniu specjalistycznym, warunki pobytu i leczenia w szpitalach województwa skierniewickiego nadal są wysoce niezadowolające.

Nie jest to jednak jedyny problem. Dotkliwie dają się we znaki nie tylko braki sprzętu medycznego, ale i gospodarczego niezbędnego do utrzymania należytej czystości w szpitalach.

Z krytyczną oceną członków plenum spotkała się dotychczasowa opieka nad matką i dzieckiem. Mimo zaleceń nie zorganizowano poradni zdrowia rodziny, nie uzyskano także poprawy w zakresie badań cytologicznych kobiet zatrudnionych w przemyśle i w wsi. W dalszym ciągu niepokój budzi nadmierna umieralność niemowląt.

Lista zastrzeżeń i krytycznych uwag była dużo dłuższa. Zarówno w referacie, jak i w dyskusji wskaźnikowo też na nieracjonalne wykorzystanie kadr medycznych, spadek działalności profilaktycznej, niepomysłną sytuację w zwalczaniu

nieu chorób społecznych, a także nie najlepiej funkcjonujący system informacji i rejestracji osób zgłaszających się do przychodni.

W obradach plenum uczestniczyli kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Michał Atlas i podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej — Antoni Konaszyc.

Plenum podjęło uchwałę o zwołaniu Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej PZPR w czerwcu. (ic)

W czwartek F. Mitterrand przejmie urząd prezydenta

Rada Konstytucyjna, organ egzekutywny nad prawidłowym funkcjonowaniem instytucji państwowych V Republiki, w piątek oficjalnie ogłosiła Francois Mitterranda prezydentem Francji.

W najbliższy czwartek (21 maja) odbędzie się oficjalne przekazanie władzy we Francji nowo wybranemu prezydentowi, Francois Mitterrandowi. Można oczekiwać, że tego samego dnia prezydent ogłosi, komu powierzy tę funkcję i jak rozwiąże kwestię rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. W tej sytuacji — zgodnie z terminami przewidzianymi przez konstytucję — nowe wybory parlamentarne mogłyby się rozpocząć już 14 czerwca, czyli o tydzień wcześniej, niż dotąd planowano.

Wśród głównych kandydatów na premiera Francji wymienia się najczęściej długoletniego działacza socjalistycznego, mera miasta Lille, Pierre Mauroy (53 lata).

Sprawa mandatu poselskiego • Co począć z NFOZ?

Pod przewodnictwem prof. Antoniego Kotelki, odbyło się w piątek posiedzenie Prezydium LK FJN. Prezydium dokonało zmian w składzie swego kierownictwa.

W związku z przejściem na emeryturę, Prezydium zwolniło z obowiązków sekretarza LK FJN Janinę Maćkiewicz, wyrażając jej podziękowanie za długoletnią pracę społeczną. Prezydium przychyliło się do prośby Gabriela Górowskiego, że w związku ze zmianami w składzie Prezydium LK FJN, z rekomendacji LK SD obowiązków wiceprzewodniczącej Prezydium powierzono w drodze głosowania — Wacławie Grunwald, członkini SD. Także drogą głosowania, z rekomendacji KŁ PZPR obowiązków sekretarza LK powierzyło Józefowi Olbrykowi.

W związku ze zgłaszanymi przez różne organizacje społeczne, związkowe i polityczne zastrzeżeniami wobec reprezentacji społeczeństwa Łodzi w Sejmie przez posła Bolesława Koperskiego, przebywającego na Kipowskie dyplomatyce, Prezydium LK FJN postanowiło sprawę tę przekazać do rozważenia przez łódzką organizację partyjną, która rekomendowała B. Koperskiego na posła. W wypadku cofnięcia rekomendacji, LK FJN wystąpi w tej sprawie do Sejmu.

Zasadniczym tematem piątkowego posiedzenia Prezydium LK FJN, stały się problemy działalności LK NFOZ. Przedstawił je prof. dr Andrzej Kurnatowski. Można powiedzieć, że pytanie — co dalej z NFOZ? — nabiera obecnie zasadniczego znaczenia. Pisaliśmy już wielokrotnie o obiektach wzniesionych w województwie łódzkim ze środków społecznych. Można powiedzieć, że dobrze służą one społeczeństwu. Na koniec łódzkiego NFOZ zgromadzona jest obecnie kwota 200 mln zł, która przeznaczona została na budowę szpitala pediatricznego. Można chyba jednak mówić o pewnym kryzysie zaufania społeczeństwa przez LK NFOZ kierowników działalności.

Kryzys ten manifestuje się przede wszystkim w znacznym obniżeniu tegorocznych wpływów. W ciągu czterech miesięcy zgromadzono 23 mln zł, wobec 30 mln zbranych w tym okresie roku ubiegłego. Niektóre uwagi dużych zakładów wyłączyły się w ogóle z akcji zbiórkowej, jeszcze inne uzależniały

ją wpłaty od przeznaczenia tych środków na wyposażenie przychodni zakładowych w nowoczesną aparaturę medyczną.

W toku dyskusji na Prezydium, zastanawiano się, czy celowe jest przeznaczanie środków NFOZ na budowę szpitala pediatricznego, w której to inwestycji przekraczającej grubo 0,5 mld zł, ponad 60 proc. kosztów pochłonie wyposażenie i to w większości sprostowane ze strefy dolarowej.

Być może znacznie racjonalniejsze byłoby przeznaczenie środków społecznych na budowę typowych i szybkich w realizacji obiektów niezwykle potrzebnych społeczeństwu. Zbudowanie w szybkim tempie odpowiedniej liczby łóżek dla przewlekłe i nieuleczalnie chorych, pozwoliłoby na opróżnienie tylu łóżek w szpitalach specjalistycznych, że Łódź przybyłyby w ten sposób bez ogromnych nakładów dewizowych — cały ponad 400-łóżkowy szpital kliniczny.

Nasza redakcja zgłosiła w czasie obrad propozycję przyspieszenia ewentualnych tego typu inwestycji z załaganiami poszczególnych zakładów pracy Łodzi i bezpośrednio przeznaczenie kwot świadczone przez nie w ramach NFOZ na konkretne, obiekty. Sumy te można by wydatnie powiększyć o wartość pracy społecznej, poświęconej na roboty pomocnicze w trakcie wznoszenia. Wyglądałoby to w ten sposób, że np. po trzy — cztery załogi wielkich zakładów dzielnicy, budowałyby poprzez NFOZ placówkę leczniczą lub pomoc społeczną na swoim terenie, dla społeczeństwa swojej dzielnicy.

Wszelkie głosy, propozycje i wypowiedzi dyskutowane w tej sprawie prosimy kierować pod adresem naszej redakcji. Przejmując je inicjatywę pod swoją pieczę, postaramy się, by każda tak ważna społecznie inicjatywa znalazła swój godny wyraz.

Podobne stanowisko w sprawie przyszłości NFOZ zajęło Prezydium LK FJN. Zobowiązano kierownictwo LK NFOZ do podjęcia działań na rzecz usatysfakcjonowania hierarchii społecznych potrzeb służby zdrowia. Propozycje w tej sprawie powinny zostać zaakceptowane przez samych zainteresowanych, to znaczy załogi.

Ponadto Prezydium LK FJN wystąpi podczas narady, jaka w najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi z ministrem zdrowia, o natychmiastowe podjęcie przez resort prao przy budowie szpitala pediatricznego. Inwestycja ta jest bowiem niezbędna, jako że 75-letni już Szpital im. J. Korczaka zamienia się w ruinę. (er)

Wizyta przyjaciół z Iwanowa

Od soboty gościmy w Łodzi delegację partyjną z Iwanowa — miasta, z którym przyjaźnielskie stosunki weszły już do tradycji. Tym razem w skład delegacji wchodzi: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego KPZR w Iwanowie — Władimir Giorgijewicz Klujew, sekretarz ideologiczny KW — Władimir Iwanowicz Chomiczow oraz Anatolij Gioderowicz Musilinski — mistrz Zakładów Tekstylnych w Iwanowie. Gościom towarzyszy I sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — Wadim K. Muckij.

W pierwszym dniu wizyty goście spotkali się z członkami Sekretariatu KŁ PZPR. Tadeusz Czechowicz zapoznał członków delegacji z aktualną sytuacją polityczno-gospodarczą w Polsce oraz z sytuacją w łódzkiej organizacji partyjnej. Przedstawił przebieg wydarzeń po sierpniu 1980, a także omówił problemy, wokół których ogniskują się obecnie partyjne dyskusje. I sekretarz KŁ PZPR scharakteryzował również trwającą w partii kampanię wyborczą i stan przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu KPZR.

Sekretarz KŁ PZPR — Klemens Kwiatkowski poinformował o zmianach, jakie zaszły w stanie liczebnym i składzie socjalnym wojewódzkiej organizacji. Przedstawił także zasady i przebieg wyborów delegatów na zjazd.

W. G. Klujew poinformował Sekretariat KŁ o pracy organizacji partyjnej w Iwanowie przed i po XXVI Zjeździe KPZR. Podkreślił, że w ostatnim zjeździe uczestniczyło 32 delegatów z Iwanowa, z czego połowę stanowili robotnicy i chłopci. Wielu z nich to pracobiorcy pracy socjalistycznej. Do takich należą m. in. Walentina Nikołajewna Gotlibewa — laureatka nagrody państwowej, którą wybrano członkiem KC KPZR.

Członkowie iwanowskiej delegacji żywo interesowali się też naszym ruchem związkowym. Oczywiście w trakcie jednego spotkania nie sposób było wszystkiego wyjaśnić. Stąd też postanowiono do wielu omawianych tematów jeszcze powrócić.

Wieczorem goście udali się do Teatru Wielkiego. W kolejnych dniach wizyty delegacja z Iwanowa odwiedzi łódzkie zakłady pracy, spotka się z aktywnym TPPr oraz z władzami administracyjnymi naszego miasta. W powrotnej drodze do Warszawy goście zapowiedzieli wizytę w Skierniewicach.

Kampania wyborcza w „Solidarności”

— Rezygnuję z kandydowania na przewodniczącego Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” na korzyść Andrzeja Słowika — oświadczył Andrzej Trautman na transmitowanym na hale fabryczne zebraniu przedwyborczym w Zakładach „Ema-Elester”, w którym uczestniczyli również kandydujący na przewodniczącego zarządu Andrzej Słowik i Grzegorz Palka.

A. Trautman, od początku istnienia MKZ Ziemi Łódzkiej jest członkiem prezydium, a ostatnio powierzono mu współpracę z terenowymi organizacjami związkowymi z ramienia MKZ.

Uczyniwszy swoją kandydaturę na histach do zarządu regionalnego oraz na krajowy zjazd związku,

podziękował on wszystkim wyborcom za popieranie jego kandydatury na przewodniczącego i zapowiedział, aby oddał swoje głosy na Andrzeja Słowika. Obaj kandydaci do władz związkowych są delegatami łódzkiego MPK.

Również jednoznacznie odpowiedział „tak” udzielili wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w MPK delegat na WZD i kandydat do zarządu regionalnego, Tadeusz Zwiedrzyński, gdy na spotkaniu przedwyborczym w ZPB im. 1 Maja padło z sali pytanie: „Czy MPK popiera Andrzeja Słowika?”

W najnowszych komunikatach nr nr 129 i 130, podpisanych przez członka prezydium MKZ i rzeczniczkę prasową, dr Jerzego Kropiwickiego, podano wyniki sondażu przeprowadzonego na spotkaniu przedwyborczym w dniu 12 maja w „Elcie”, w którym uczestniczyło 70 osób. Na pytanie: „gdymy pan (pani) miał dziś głosować na przewodniczącego zarządu to na kogo ze zgłoszonych kandydatów oddałby pan (pani) swój głos?” — 30 osób, tj. 42,9 proc. obecnych na sali wymieniło Grzegorza Palkę, 13 osób, tj. 18,5 proc. — Andrzeja Słowika, 8 osób, tj. 11,4 proc. — Marka Czekalskiego oraz po 6 osób, tj. 8,5 proc. Marka Burskiego i Ireneusza Kuzana.

Na pytanie: „kogo uważa pan (pani) za najgroźniejszego konkurenta swego kandydata?” padły następujące odpowiedzi: dla G. Palki, najgroźniejszy A. Słowik (59,44 proc. głosujących na G. Palkę), dla A. Słowika — G. Palka (53,9 proc. głosujących na A. Słowika), dla M. Czekalskiego również najgroźniejszym konkurentem jest A. Słowik (50 proc. głosujących na M. Czekalskiego).

Autor komunikatu, zapowiadając dalsze sondaże, zastrzegł, że „ze względu na przypadkowy zbiór osób na sali i małą liczbę uczestników, z podanych wyników nie można wyciągać wniosków dotyczących przebiegu wyborów ani szans wyborczych poszczególnych kandydatów”. Jak nas poinformował kierownik Ośrodka Badań Socjalno-Zawodowych przy MKZ, Jerzy Stompel, po trzecim sondażu jednak definitywnie już zrezygnowano z tego rodzaju badań, ponieważ okazało się, że udział w nich bierze wciąż niewielka liczba tych samych osób, co już zupełnie przesadza jakąkolwiek przydatność wyników. (ptom)

Efekty wyprawy „kibiców” Legii

Przed sobotnim meczem na szczyście między liderem i ligi piłkarskiej Widzewem i warszawską Legią czuło się w Łodzi atmosferę podniecenia. Wielu kibiców twierdziło, że ten mecz zdecydowanie o tytule mistrza Polski. Spośród wielu przyjeżdżających grup kibiców drużyny warszawskiej. Na wszelki wypadek widzewski stadion otoczyły wzmocnione siły porządkowe i MO.

Według informacji uzyskanych od funkcjonariuszy z posterunku MO na Dworcu Fabrycznym historia sobotniego meczu zaczęła się już w pociągu relacji Warszawa Wschodnia — Łódź Fabryczna, który przyjeżdża do naszego miasta o godz. 14.45. Pociągiem tym podróżowała 300—400-osobowa grupa młodych kibiców warszawskiej Legii. Zajmowali oni dwa ostatnie wagony.

Na stacji w Justynowie zaczęły się awantury. Młodzi ludzie, z których wielu było pod wpływem alkoholu zdemolowali doszczętnie ostatni wagon wybijając szyby i wyłamując metalowe prety z półek na bagaże. W dodatku wyrzucili oni z pociągu 14-letniego chłopca, który z rozbitym kołosem został przewieziony do szpitala im. Kopernika.

Rozróbę młodych kibiców trwały do stacji Łódź-Niecańska, gdzie cała grupa wysiadła z pociągu i na widok znacznej liczby sił porządkowych ustawiła się w „demi-kł” i w takim to bojowym szyku, że śpiewem na ustach rozpoczęła penetrację okolic stadionu Widzewa. Dodajmy, że większość młodych kibiców wyposażona była w różne akcesoria przygotowane do walki wręcz: kłódki na łańcuchach metalowe prety i kaski.

Jak poinformował nas dowódca milicyjnych sił porządkowych zeprowadzonych wokół stadionu Widzewa — mjr Stefan Włodarczyk, część młodych kibiców warszawskich weszła na trybunę. Ci, którzy nie posiadali biletów dosta-

wali się przez ogrodzenie. Wydarzenia jakie miały miejsce w czasie meczu znane są z transmisji telewizyjnej kibicom całej Polski.

W opanowaniu sytuacji na płycie boiska obok funkcjonariuszy ZOMO brało udział 52 junaków OHP i 120 porządkowych. Grupa warszawskich kibiców została w ciągu kilku minut otoczona i wyprawiona z boiska. Trzeba przyznać, iż wzorowo zachowała się łódzcy sympatycy sportu, którzy na apel sił porządkowych zareagowali spokojem i opanowaniem.

Młodzi kibice warszawscy zostali pod eskortą funkcjonariuszy milicji odprowadzeni aż do Dworca Fabrycznego i spokojnie odjechali do stolicy pociągami o godz. 19.55 i 20.05. Jak nas poinformował oficer dyżurny KW MO — kpt. Jan Mielczarek, poza wydarzeniami na stadionie Widzewa nie było żadnych innych meldunków o przypadkach zakłócenia spokoju w naszym mieście ze strony grupy warszawskiej. Nikt nie odniósł większych obrażeń, podobnie jak żaden z uczestników sobotniego zajęcia nie został zatrzymany. Nie wdając się w komentarze netury sportowej trzeba przyznać, że sytuacja jaka miała miejsce w pociągu i na stadionie mogła skończyć się o wiele gorzej. Przerząła również fakt, że grupa kibiców warszawskich składała się głównie z młodzieży w wieku od 15 do 17 lat. (sk)

Najlepsi chemicy wśród farmaceutów

W dniach 15 i 16 bm. w łódzkiej Akademii Medycznej odbył się finał XII Ogólnopolskiego Quizu Chemicznego dla studentów i roku wydziałów farmaceutycznych.

W tegorocznym quizie uczestniczyło ogółem 500 studentów z ośmiu akademii medycznych w kraju. Do finału zakwalifikowało się 16 najlepszych. Po dwóch turach pytań — pisemnych i ustnych — wyłoniono zwycięzców Indywidualnie i miejsce zajął Tomasz Reszka, z Łodzi, a drużynowo — reprezentacja Lublińska przed Łodzią. (ptom)

Pielęgniarka Oddziałowej Bloku Operacyjnego

STEFANII PEŁKA

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają:

KOLEZANKI I KOLEDZY z I KLINIKI CHIRURGICZNEJ WAM

W dniu 14 maja 1981 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

S. + P.

GERARD GRUSZKA

LAT 38.

Odszedł od nas Człowiek szlachetnego serca, najukochańszy Mąż i Ojciec.

Maza sw. odprawiona będzie dnia 18 maja br. o godz. 13.30 w kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ul. Szczecińska, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwoły na cmentarz.

ZONA z SYNKIEM

Proszę o nieskładanie kondoleń.

Dnia 14 maja 1981 roku zmarł po ciężkiej chorobie nasz ukochany Mąż i Ojciec

PROFESOR

DR HAB. MED.

STEFAN SZENDZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 roku po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 64 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

S. + P.

STANISŁAW TRZĘSIARA

Wyprowadzenie drogi nam zwoły nastąpi dnia 18 maja br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Szczecińskiej 96

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 maja 1981 roku zmarł nagle

S. + P.

MGR INŻ.

KAZIMIERZ KAROWICZ

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 18, z kaplicy cmentarza rzym.-katolickiego na Zarzewie.

ZONA, CÓRKA, SYN, MATKA

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że w dniu 14 maja 1981 roku odszedł od nas — lecz pozostanie na zawsze w naszej pamięci

S. + P.

PROF DR HAB. MED

STEFAN SZENDZIKOWSKI

kierownik Zakładu Patomorfologii IMP.

Człowiek wielkiego serca i szlachetności, nasz najlepszy, niezastąpiony Przyjaciel i Nauczyciel, pełen zawsze pogody ducha oraz życzliwości dla każdego człowieka.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

PRACOWNICY z ZAKŁADU PATOMORFOLOGII IMP

W dniu 14 maja 1981 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

S. + P.

GERARD GRUSZKA

LAT 38.

Odszedł od nas Człowiek szlachetnego serca, najukochańszy Mąż i Ojciec.

Maza sw. odprawiona będzie dnia 18 maja br. o godz. 13.30 w kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ul. Szczecińska, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwoły na cmentarz.

ZONA z SYNKIEM

Proszę o nieskładanie kondoleń.

Dnia 14 maja 1981 roku zmarł po ciężkiej chorobie nasz ukochany Mąż i Ojciec

PROFESOR

DR HAB. MED.

STEFAN SZENDZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 roku po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 64 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

S. + P.

STANISŁAW TRZĘSIARA

Wyprowadzenie drogi nam zwoły nastąpi dnia 18 maja br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Szczecińskiej 96

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1981 roku zmarł nagle

S. + P.

MGR INŻ.

KAZIMIERZ KAROWICZ

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 18, z kaplicy cmentarza rzym.-katolickiego na Zarzewie.

ZONA, CÓRKA, SYN, MATKA

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że w dniu 14 maja 1981 roku odszedł od nas — lecz pozostanie na zawsze w naszej pamięci

S. + P.

PROF DR HAB. MED

STEFAN SZENDZIKOWSKI

kierownik Zakładu Patomorfologii IMP.

Człowiek wielkiego serca i szlachetności, nasz najlepszy, niezastąpiony Przyjaciel i Nauczyciel, pełen zawsze pogody ducha oraz życzliwości dla każdego człowieka.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

PRACOWNICY z ZAKŁADU PATOMORFOLOGII IMP

Prezydent Reagan

zaproszony do Rumunii

Rumuński minister spraw zagranicznych, Stefan Andrei, który przebywa z oficjalną wizytą w Waszyngtonie na zaproszenie sekretarza stanu USA, został przyjęty przez prezydenta Ronalda Reagana. Minister Andrei przekazał prezydentowi USA zaproszenie Nicolae Ceausescu do złożenia oficjalnej wizyty w Rumunii. Ronald Reagan przyjął zaproszenie z zadowoleniem. Terminu wizyty nie ustalono.

Dnia 13 maja 1981 r. zmarła śmiercią tragiczną, Nasza Jedyna Ukochana Córka

S. + P.

EWA KARPİŃSKA

lat 24

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza p.w. św. Wojciecha Kurczaka, o czym życzyliśmy pamięci Zmarłej powiadamy

RODZICE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 maja 1981 roku zmarł przeżywszy lat 79

S. + P.

ANTONI JANC

uczestnik kampanii wrześnieowej, b. oficer i Dywizji im. T. Kościuszki, Odznaczony Srebrnym Medalem Zasłużony na Polu Chwały pod Lenino, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami wojskowymi.

Wyprowadzenie drogi nam zwoły odbędzie się dnia 18. 5. 1981 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kurczaka, o czym powiadamy pogrążona w smutku

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Tym, którzy ofiarnie ratowali życie

S. + P.

Jerzego Wiktora Bartosińskiego

oraz księżom: Stanisławowi Januszowi, Adamowi Mikule i Stanisławowi Mendli, S.S. Urszulanom, Współpracownikom Zmarłego z WPHW, Zarządowi Okręgu i Pracownikom Biura ZPAP, Pracownikom Zakładów Artystycznych, Mieszkańcom Reczna, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomyim, którzy Go żegnali dnia 5 maja br. serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 maja 1981 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść w wieku lat 64

S. + P.

BOLESŁAW ZGARDZIŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dolach.

Fozostają w głębokim smutku:

ZONA, SYN z ZONĄ oraz POZOSTAŁA RODZINA

Kontynuujemy omawianie projektu przepisów nowego prawa drogowego. Ewentualne uwagi na ten temat prosimy zgłaszać do Departamentu Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji, 00-928, Warszawa, ul. Chałubińskiego 6.

WARUNKI TECHNICZNE POJAZDÓW

Projekt zawiera tylko przepisy podstawowe w tym względzie jako że prawdopodobnie wydany zostanie szczegółowy akt wykonawczy. Nowością jest wprowadzenie w art. 54 obowiązku przestrzegania zasad ochrony środowiska (pojazd nie może być nadmiernie hałaśliwy oraz nie może wydzielać nadmiernie szkodliwych substancji w stopniu przekraczającym wielkość określoną w przepisach szczegółowych). Urządzenia i wyposażenia pojazdu, w szczególności zapewniające bezpieczeństwo ruchu i ochronę środowiska przed ujemnymi skutkami jego używania, powinny być w należytym stanie oraz działać skutecznie i sprawnie. W ten sposób przepis nakładający obowiązek utrzymywania pojazdu we właściwym stanie technicznym.

Projekt też nakłada obowiązek uzyskania świadectwa homologacji nie tylko na całe pojazdy lub części, ale również na przedmioty wyposażenia i części inne niż w typie na który zostało wydane takie świadectwo lub w nim nie występujące. Zgodnie z podpisaną również przez Polskę umową międzynarodową, części takie oznaczone muszą być cechą „E”.

BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW

Istotną nowością proponowaną w projekcie jest znaczne skrócenie okresów między kolejnymi badaniami technicznymi w odniesieniu do autobusów o liczbie miejsc łącznie z miejscem kierowcy powyżej 15. Przeprowadza się je w takich wypadkach przed upływem jednego roku od dnia pierwszej rejestracji i następnie co pół roku. Chodzi tu po prostu o zapewnienie większego bezpieczeństwa podróży jako że zbyt wiele wypadków właśnie autobusów nastąpiło skutkiem ich złego stanu technicznego. Terminy badań technicznych pozostałych samochodów są bez zmian.

Natomiast w przepisach wykonawczych przewiduje się wprowadzenie obowiązku wyposażenia każdego pojazdu w zewnętrzne lusterko wsteczne oraz w trójkąt ostrzegawczy. Pojazdy ciągnące przyczepę będą musiały mieć lusterka zewnętrzne wsteczne z obu stron pojazdów. Będzie też można instalować światła przeciwmieglne tylne.

KIERUJĄCY

Zgodnie z projektem, kierującym może być osoba, która osiągnęła wymagany wiek i jest sprawna pod względem fizycznym i psychicznym oraz ma wymagane umiejętności do kierowania w sposób nie zagrożający bezpieczeństwa ruchu drogowego i nie narażający kogokolwiek na szkodę. Kierować pojazdem może osoba która ponadto ma do tego uprawnienia stwierdzone odpowiednim dokumentem. Przy pojeździe silnikowym musi to być arawo jazdy.

Podwyższono o rok, czyli do 17 lat, wymagany do otrzymania prawa jazdy wiek. Wprowadzono nowy typ karty — kartę motorowerową która można uzyskać od 15 roku życia (karta rowerowa — od 10 lat, a wozniacy — od 17 lat).

Jeżeli chodzi o badania lekarskie to w zasadzie większość dotychczas obowiązujących przepisów została utrzymana poza dwoma wyjątkami — odstąpiono od okresowych badań kierowców-amatorów a kierowcy autobusów do 50 lat będą teraz badani co 2 lata a nie co roku. Wielokrotnie zresztą na tematach naszych artykułów postulowaliśmy to.

Cały rozdział VI projektu poświęcony jest zatrzymywaniu prawa jazdy cofaniu i przywracaniu uprawnień. Przepisy zmierzają do zniesienia tu jakichkolwiek elementów kontrowersyjnych. W zasadzie więc cofnięcie uprawnień do kierowania pojazdem silnikowym może nastąpić w drodze administracyjnej tylko w razie utraty przez kierowcę warunków zdrowia oraz utracenie (stwierdzone zresztą egzaminem) kwalifikacji. Wyklucza się cofanie uprawnień na state. Ponadto można cofnąć każde uprawnienie, a nie jak dotychczas tylko prawo jazdy.

Nadal oczywiście prawa jazdy mogą być zatrzymywane do dyspozycji prokuratury i sądu.

INNE PRZEPISY WYKONAWCZE

Przewiduje się także, oczywiście w trybie delegacyjnym i w drodze aktu wykonawczego wymianie znaków drogowych tak by zgodne one były zarówno z projektowanymi przepisami jak i konwencjami międzynarodowymi. I tak np. obszar zabudowany oznaczony będzie tablicą z czarnym wyższym niż dotychczas napisem na białym tle. Odsuszenie takiego terenu sgnalizować będzie taka sama tablica przekreślona czerwoną linią. Szczególne niebezpieczeństwo oznaczone będzie wykrzyknikiem przewiduje się m. in. wprowadzenie znaku „bożyczny wiatr”. No znak „stop” będzie osmiokątny itp.

Na tym kończymy omawianie w znacznym oczywiście skrócie przepisów projektu nowego prawa drogowego, oraz niektórych aktów wykonawczych. Dyskusja publiczna nad tą ustawą planuje się zakończyć w czerwcu. Resorty po wprowadzeniu odpowiednich poprawek planują jej jestenia br. skierować projekt do Rady Ministrów a stamtąd trafi on na forum sejmowe. Widać się, że nowe prawo drogowo nie będzie jednak weselej w życie, jak przypuszczalnie od 1 stycznia 1983 r.

opr. (ms)

Projekt prawa o ruchu drogowym (3)

JAKIE BĘDZIE TO ZEBRANIE

(Od specjalnego wysłannika)

Na ostatnim plenum KW w Katowicach padła propozycja, by były I sekretarz KC — Edward Gierek, który jest członkiem organizacji partyjnej KWK „Sosnowiec”, spotkał się ze swymi towarzyszami, wyjaśnił nurtujące ich wątpliwości, odpowiedział, jak mogło dojść do kryzysu, którego cenę dzisiaj płaci cały kraj i cała partia.

Gdy rano, 13 bm. wszedłem do Komitetu Zakładowego, I sekretarz Jan Bielecki rozłożył ręce: — No i niepotrzebnie się wlokiesz, chłopie. Zebranie odwołane!

— Trudno, ale na pewno nie niepotrzebnie. Myślę, że i tak będziemy sobie mieli wiele do powiedzenia. A na zebranie przyjadę swoją drogą...

Po godzinie było mi serdecznie żal Bieleckiego. Od samego rana nieprzerwanie dzwonią moi koledzy z całej Polski. Telewizja warszawska nie daje wiary tłumaczeniom. Sprawdzają kilka razy, a wreszcie i tak w południe melduje się ekipa zdjęciowa. Tak na wszelki wypadek.

Wreszcie wyciągam Bieleckiego do drugiego pokoju.

— Chciałbym pogadać z ludźmi. Przecież szycowali się na to zebranie, czegoś od niego oczekują. Jakże mają pytania? Co myślisz?

— Trzeba poczekać, aż się szycła skończy, to sobie pogadacie. O trzeciej robimy naradę sekretarzy będą ludzie na miejscu. Mnie dajcie spokój. Od wieczora nie w śmie nie miałem...

Nie zjadł tego śniadania. Obiadu zresztą też nie.

W Komitecie Zakładowym urzęduje red. Mertowa z Katowickiej PAP, więc ze Stanisławem Kujawikiem — jednym ze starszych pracowników kopalni i młodszym — Markiem Zeganem, wyszukujemy sobie jakiś spokojny kątek.

— To niby co chciałby pan wiedzieć?

— Czego spodziewacie się po tym zebraniu?

— Pytań, na które nie mamy dotychczas odpowiedzi, jest wiele. Przecież obejmował władzę po kryzysie, potrafił zapobiec jego rozwojowi, więc jak to się stało, że mając i praktykę i doświadczenie, znów doszło do kryzysu? Chcemy się dowiedzieć z pierwszych ust. Mamy do tego prawo. Poza tym, jest jeszcze sprawa: wie my również, że chciał wystąpić na plenum. Tam jakoś nie doszło do tego...

— Chciał, czy zapowiadał? Przecież w końcu wystąpił jego syn.

— No, ale powiedział, że ojciec może być za godzinę. Wynikły takie sprawy, że trzeba się skonsultować z Biurem Politycznym. No, to zwrócił się do organizacji macierzystej.

— To w końcu zebranie ma się odbyć na wniosek samego Gierka?

— Tak z tego wynika.

— Jakże będą pytania? Macie je?

— Nie. To mają być pytania z samego życia. Nawet mówiliśmy tu sobie, żeby „przypadkiem” nie nie szycować, nie nastawiać nikogo. To jego i nasza organizacja, więc co kto ma, powinien w tej rozmowie stawiać. Ludzie się na nią szycowali, szkoda, że zebranie przełożono, ale musiał pojechać na rozmowę z komisją do KC.

W czasie spotkań u nas był zawsze bezpośredni i szczerzy, odpowiadał pod luzem na wszystkie pytania, więc i teraz spodziewamy się takiej rozmowy.

— Jak wyglądało życie tej organizacji? Czy nie było za bardzo uroczyście, na pokaz?

— Ja bym tak nie powiedział — obruszył się Kujawik. — Chyba było trudniejsze. Zawsze byliśmy pod ostrzałem — i jako organizacja, i jako kopalnia. Była taka wersja: wam jest dobrze, bo wy macie Gierka. A z czym mogło być dobrze?

— Z niczym! Większe były wymagania, żeby wyjść na swoje. Kopalnia nawet nie ma najwyższych zarobków w okręgu.

— Ale to dobra kopalnia.

— Bo fedrująca. Należymy do kategorii A.

— Kopalnia, załoga jest dobra. Mamy gros miejscowych, a to swoje znaczy.

— Dlaczego właśnie u was został członkiem?

— Przecież pochodzi z Porąbki, czyli z Sosnowca. Jesteśmy jedną z najstarszych kopalni, pomijając „Młowice”. To dlatego. A gdyby był na innej kopalni, chyba mógłby paść to samo pytanie. W sumie — bez znaczenia: tu czy w innej.

— Jak przyjeżdżał do was, to jednak były to raczej uroczyste spotkania...

— Przecież to był szef państwa. Każdy chciał zobaczyć. Trudno byłoby taką salę na cztery tysiące chłopca znaleźć, więc było to raczej spotkanie z kolektywem. Nawet gdyby tylko z członkami partii, to też prawie 2 tysiące. Więc tak 300—400 osób brało udział.

— Gierek jest Honorowym Górnikiem Polski Ludowej, ale i waszej kopalni?

— To się nazywa „Zasłużony Górnik Kopalni „Sosnowiec”. Pięć lat temu — tłumaczy S. Kujawik — dostał nas ją po raz pierwszy siedmio. Sam wśród nich byłem.

— Ale poszła w Polskę opinia, że kolektyw kopalni postanowił pozbawić go tego wyróżnienia. Nawet wybrali się do Naleczowa i... żal im się chłopca zrobiło.

— Nie! To wierutna bajda. Nic takiego nie było. Zresztą my, jako pracownicy pewnie przywileje z tego tytułu mamy. On jako honorowy nie z tego — jak nie miał...

— Tak, zasłużony, honorowy górnik — dopowiada M. Zegan. — Tylko, mógłby ktoś pomyśleć zaraz, jaki taki zasłużony, to czego on dla tej kopalni nie narobił, prawda?

— Jeśli idzie o Sosnowiec, to zrobił straszny skok. Zwyś — pan był 10—15 lat temu. Tu była rudera na ruderze.

— I to on się do tego przyczynił?

— Między innymi tak. Jeszcze jak był w Komitecie Wojewódzkim. Bo to był gospodarz rejonu, nie? Od tego się zaczęło. Jak poszedł do Warszawy, to raczej kontynuowane było to, co zaczął.

— Więc w końcu z jakimi nastroskami szycujecie się na to zebranie?

— Raczej, no... wojowniczymi. Widzi pan, słyszy się różne takie gadanie — żeby skreślić, wyrzucić Piśzę do nas ze wszystkich stron. Ze Szczecina, Stocznia Gdańskiej, z innych kopalni, od „Solidarności” i komitetów zakładowych z żądaniem: rozliczyć i won z partii! Ale tak sobie myślę, że to nie jest taka prosta rzecz.

Panie redaktorze, jedno tego nie załatwił! To tak jak ktoś u nas powiedział: kiedy jest zespół kameralny i jeden fałszuje, to się go wyrzuca, prawda? Ale kiedy wszyscy fałszują, to tak ciągną dalej. A człowiek słucha, słucha i wreszcie zaczyna myśleć: cholera, może to i tak właśnie ma być.

— Może to taka ta muzyka? I wtedy nie ma kogo wyrzucić.

— Dobrze, a wy sami, idąc na spotkanie, jakie pytania chciałbyście mu postawić? Wasze osobiste.

— Mnie interesuje przede wszystkim, jak mógł dopuścić do takiego załamania stanu rzeczy, żeby i organizacja partyjna i w ogóle cała gospodarka upadła na kolana. I drugie pytanie, to jakie by widział w tej chwili — bo się od nikogo nie możemy tego dowiedzieć — wyście z kryzysu i splacenia pożyczek.

— A czy to nie on popełnił błąd na samym początku? Czy wychodzenie z kryzysu roku 70 przy pomocy coraz to nowych pożyczek nie było błędem?

— Moje zdanie to jest takie — błąd! Tylko jak się wtedy ludzie zapatrywali? Oddamy! Nie było sprawy dla nikogo. Dopóki się bierzcie, to jest fajnie.

— To sprawy gospodarcze, a partia? Przecież właśnie z nią zrobiło się przez te jego latanie nie-dobrze?

— Ano, niedobrze! I za to już on jako I sekretarz ponosi bezpośrednią odpowiedzialność. Tu już nie ma nikogo innego do tłumaczenia.

— Nie wiem, czy znaicie tę opinię, jaka od kilku lat kursuje w Polsce. Przyszli I sekretarz ze Śląska, a śląskie zamłotowania znamy: orkiestry, chóry, festyny... No i tak zaczął tę partię prowadzić — od festynu do festynu.

— To chyba mówią ludzie, którzy rejonu nie znają. Słuchajcie, a kiedy pisało się o „górnikach”? Jak Barbara przyszła — obruszył się Kujawik.

— Nie bierzcie tego dosłownie. Te tragedie są bardzo piękne, ale nie o nie chodzi, tylko o pompę, która przysionila to, co powinno się naprawdę w partii dzieć.

— Tej wystawności — mówi M. Zegan — pompy rzeczywiście nie brakowało. Tylko, widzi pan jak mnie się wydaje, ten facet mógł być i trochę oszukany. Weźmy choćby sprawę u nas: miał przyjechać, kiedy rozbudowywała się ta nasza stółka i ośrodek zdrowia, a było takie niesamowite błoto. Asfalt był niby położony, ale go widać nie było. Myślę, że powiedział tak: przyjeżdżam i chcę to zobaczyć gotowe! To wie pan, gdyby widział, co rzeczywiście było, to by parę konsekwencji było wyciągniętych. Więc to się działo! Jedyną była wymyta, budynki wykończony, uroczystość się udala. Tyle że potem go jeszcze rok trzeba było wykańczać i w ten sposób to się chyba wszystko odbywało.

— Tylko, że były też takie sprawy: wiecie, my go tu wszyscy czekamy przed kopalnią, a on cholera zajeżdżał z drugiej strony. Wtedy się działo!

— Tak sobie myślę — ciągnie M. Zegan — że jak bym był na

jego miejscu, przejechał się po Polsce i tak wszędzie było dobrze, to też bym się cieszył.

— Zastanawiam się, czy nie mają czasem racji ci, którzy mówią o pewnej słabości jego charakteru — podatności na pochlebstwa.

— Tak to, wie pan, myśmy go nie znali. No, co można powiedzieć — na spotkaniach, jak był u nas, zawsze był bezpośredni. Sam żądał: mówcie, jak jest, co jest złe. Bo to nieraz było takie spotkanie, jak wszystko w porządku, a on mówi — przecież sam jechałem, to widziałem to, czy tamto.

— Więc co, kontakt miał, słuchał, a potem wyjeżdżał i zapominał.

— To chyba nie! Mógł mieć ten kontakt, tylko że wszystko było zawsze zgodnie z zegarkiem Godzina zero — to, zero piętnastcie — tamto. I tak dalej. Wszystko zawsze zgodnie z narmonogramem. Więc i ten kontakt był też taki.

— Zatem, gdybyście mieli razem z nim dokonanie tego rachunku sumienia, jako członkowie tej samej organizacji, ci którzy mieli udział w tych zebraniach, w końcu nie było tego, który wstałby i powiedział: słuchajcie, towarzyszu Gierek, ale to nie jest tak, jak wam się wydaje. Czy wy macie pojęcie jak jest naprawdę?

— To fakt, takiego dziarskiego nie było. Nie było! Jak dochodziło do spotkań, to się mówiło — fajno jest, towarzyszu sekretarzu. Jakos się przuje...

— A wie pan dlaczego? Bo człowiek tak patrzył ze swojego podwórka. Tu się niby wszystko zmieniło, więc człowiek nie miał tego rozeznania, całociosowego. Jak jest naprawdę, gdzie indziej. I kiedy przyjeżdżał na spotkanie i referował: widziacie, jest tak i tak, zadłużenie mamy takie, to się buduje, tamto, to mamy w planie i owo i dziesiąte...

Więc myśmy patrzyli z tego kąta naszego podwórka i myślało się: jeśli w Polsce idzie wszystko tak, jak u nas, no to co jeszcze? Może być źle? Denerwowało nieraz, że to czy tamto idzie źle, że wolno, że organizacja pracy do d... aie...

— Myśmy też wywierali nieraz nacisk, żeby było przedaj. A jak-by wolniej i rzetelniej różne rzeczy robić, byłoby lepiej, porządniej zrobione.

— Przecież to samo możemy powiedzieć co do prasy. O tę rzetelną informację cały czas się walczy, a przedtem jaka była? Dzienniki lokalne, wiadomo — plan leci, budownictwo idzie, warunki socjalno-bytowe nam się poprawiają, zjeść mamy co, dzieci się mogą uczyć, więc koniec końców co?

— To są właśnie takie sprawy. Więc trudno jest przewidzieć, jakie będzie to zebranie. Jakże będą pytania, zarzuty, jaka sytuacja. Jedno jest pewne — nie będzie wesoło. Już parę dni temu mówiłem, że to będzie strasznie ciężkie zebranie i burzliwe. Z tego trzeba zdawać sobie sprawę.

— I to chyba dla obu stron. Dla nas, a dla niego na pewno szczególnie.

— No, bo niech pan powie. Ja jestem członkiem partii siedemnaście lat, ale nie wiem, czy był członek partii, mało — czy był Polak, który go nie darzył zaufaniem? To jest tak jakby człowiek dostał obuchem w łeb. Nie?

Tak, jak umówiliśmy się z I sekretarzem Bieleckim — przyjadę gdy zebranie dojdzie do skutku. W końcu mam tyle samo pytań, na które chcę znać odpowiedzi, co i oni. I tak jak sami powiedzieli — zawsze będzie tych pytań za dużo albo za mało. I na to nie ma rady!

LESZEK RUDNICKI

STK zawiadania

Stowarzyszenie Twórców Kultury zawiadania, że 2 maja w zabytkowym budynku przy al. Kościuski 33, użytkowanym m. in. przez nasze stowarzyszenie, wybuchł pożar, który dokonał ogromnych zniszczeń. Jesteśmy więc zmuszeni wstrzymać działalność imprezową i „Klubu pod Witrazem”. Jednak przy pomocy i pomocy władz miasta, przystąpiłszy do natychmiastowej odbudowy gmachu, i przewidujemy, że najpóźniej za miesiąc będziemy mogli poinformować naszych członków i społeczeństwo o ostatecznym terminie zakończenia prac, a tym samym otwarciu „Klubu pod Witrazem” i wznowienia naszej działalności.

MARYNA KRAJ

Łańcuch dobrej woli „Zielonych”

Pojęcie „Zielonych” dobieło u nas kielkując z tego choćby powodu „Zieloni” nie urządziła jeszcze marszów wielkonocywnej dla obrony praw natury która choć żywiołowa i skłonna do odradzenia, z pewnymi barierami techniki nie jest w stanie sobie poradzić. W krajach rozwiniętych celem humanitarnych i politycznych akcji masowych organizacji jest przeważnie moloch techniki atomowej. Przy wszystkich dobrodziejstwach, które ona niesie zawiera jednak tak potężny ładunek zagrożenia że część społeczeństwa aspiruje za rezygnacją z postępu w tym właśnie kierunku. U nas technika atomowa nie może być celem protestów. Choćby dlatego że nie eksploatajemy na razie żadnej elektrowni jądrowej. Totóż nasi „Zieloni” ustalają swe programy w myśl zasady „wedle stawu grobla”. Fatalna, nieracjonalna eksploatacja naszych elektrowni i ciepłowni jako cel walki o coś lepszego — jest w stanie dać satysfakcję ludziom kierującym się zdrowym rozsądkiem.

Tak stało się i z innymi przejawami zakłócania równowagi ekologicznej środowiska życia człowieka. Oddział Łódzkiego Polskiego Klubu Ekologicznego uznał, że to, co robia instytucje urzędowe, a częścieli zamierzają lub wciąż deklarują zrobić dla poprawy jakości naszego otoczenia: powietrza, wody, gleby, jakości żywności, utylizacji odpadów itp. — stanowczo nie wystarcza. Okrzepnawszy organizacyjnie, Klub Ekologiczny wychodzi do społeczeństwa z programem zwalczania spraw najbardziej dokuczliwych. Przykładem Krakowa, czy Skawiny świadczy że zjednoczone działania osiąga wytwórczone cele. Specyfika środowiska łódzkiego należącego do najbardziej uciążliwych ekologicznie, skłoniła działaczy łódzkiego Klubu wśród których prym wiodą naukowcy z UL do zajęcia się bledami w planowaniu przestrzennym kształtowaniem zieleni miejskiej pogarszaniem się stanu wód, ochrona gleb oraz oddaniem raportów dotyczących jakości naszej żywności. Dla przykładu łódzcy „Zieloni” dążą

beda do przywrócenia parkowi na Zdrowiu jego dawnego kameralnego i zdrowotnego charakteru. Dla Lunaparku musi się znaleźć na stałe inna lokalizacja, nie kolidująca z azylem czystym, jakim powinien być tego rodzaju park. W Chorowie urządzone Lunapark na wysypiskach rekultywulac w ten sposób tereny popornicze fódz nie chce być gorzka poświecila pod krzykliwe karuzela miejsce, gdzie natchetnie! odpoczywały rodziny z niemowlętami i ludzie wyczerpani zgiekłem srodmiastem. Niepokoi „Zielonych” zanjarz przebiecia al. Mickiewicza na Retkinię porzez Karolew akurat wzdłuż istniejących tu jedynych terenów zielonych i ogródków pomiedzy gmachami szpitali. Jeszcze bardziej budzi protest lokalizowanie niedaleko osiedla na Retkini jednocześnie oczyszczalni ścieków i piatet duzej elektrowni.

kontakt najszerzych rzesz mieszkanców Łodzi z klubem ludzi zdecydowanych bronjac jakości naszego srodowiska. Chodzi o swnety informacie o aktach bezprawnych brutalnie zaklociacych harmonie srodowiska i naturalne prawa natury. Sygnaly te beda przydatne w tworzeniu szerokiego frontu ludzi malajacych swiadomosc, ze na zarzecie ekologicznym takze d u nas wskazowka stoi luz nu „za piec dwunasta”. Zarząd klubu prosi mieszkanców Łodzi i wojewdzstwa o przekazywanie swych informacji i niepokoiofów do Polskiego Klubu Ekologicznego w Łodzi. Adres: Instytut Biologii Srodowiska UL, ul. Banacha 12/16. Każdy swnal dotyczacy waznych zaklodef srodowiska, na wsi i w miescie bedzie rowniez interesujacy dla redakcji gazet, radia i telewizji w Łodzi. W zespolach redakcyjnych sa takze dzialacze Klubu Ekologicznego. Czekamy wiec na aktywne wspoldzialanie.

Biuletyn lekarski o stanie zdrowia papieża

W niedzielę o godz. 19.35 opublikowano w Watykanie kolejną, 10 już biuletyn lekarski o stanie zdrowia papieża Jana Pawła II.
Oto jego treść: „Papież aktywnie spędził niedzielny poranek. W południe siedział przez około pół godziny w fotelu. Utrzymał się nadal podniesiona temperatura. Obraz kliniczny oraz wyniki kontrolnych analiz i badań są bez zmian”.
Biuletyn podpisał 6 lekarzy, czuwających nad zdrowiem papieża.

GŁOS PAPIEŻA

(Dokończenie ze str. 1)
Watykańskie. Później, gdy uchylił nam płaszcz, przybliżył się, choć nieco drżący głosem papieża: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Najmilsi bracia i siostry, wiem, że w tych dniach, a szczególnie w tej godzinie, kiedy odprawiamy „Regina Coeli” jesteście ze mną zjednoczeni”.
„Dziękuję wam za wzruszeniem za modlitwy i wszystkich was błogosławie”.
„Czuje się szczególnie bliski dwóm osobom, rannym razem ze

Spotkanie Stanisława Kani

(Dokończenie ze str. 1)
Oprawiając zagadnienia górniczo-energetyczne, surowcowe i energetyczne. W działaniach tych chodzi o racjonalne wykorzystanie narodowego bogactwa, jakim jest węgiel w sytuacji, gdy z różnych względów jego wydobycie zmalało.

Informacje o stanie górnictwa węgla kamiennego przedstawił następnie minister górnictwa — Mieczysław Głanowski. Stwierdził on, że w okresie czterech miesięcy br. wydobycie łącznie ponad 55 mln ton węgla, uzyskując średnio na dobę przeszło 60 tys. ton. W okresie tym w ustawowych dniach pracy wydobycie wzrosło. Oznacza to osiągnięcie wielkości wydobycia, jaka notowana w okresie przedstrajkowym. Zjawisko to ocenil minister jako wychodzenie w normalny rytm pracy przy zmniejszeniu sił robotniczych o 21 proc.

Prezentując program resortu zmierzający do zwiększenia produkcji węgla stwierdził, że powinno ono wzrosnąć do obecnego poziomu do 650 tys. ton na dobę w IV kwartale; biorąc pod uwagę ustawowe dni pracy, Minister podkreślił, że program w kilku wariantach jest na bieżąco aktualizowany. Poinformował, że po likwidacji kwestionariusza „Indus” mobilizacyjnego — w ostatnie wolne soboty wydobycie spadło. Zwrócił się do zarządów samorządów robotniczych, związków zawodowych i kadry inżyniersko-technicznej o podejmowanie inicjatyw celem podniesienia wydobycia, zwracając jednocześnie uwagę na potrzebę wprowadzenia maksymalnego reżimu oszczędności węgla w całej gospodarce narodowej.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja. Podjęto w niej analizę sytuacji politycznej i samorządowej odpowiedzialności w procesie odnowy w partii i życia społeczno-gospodarczego kraju. Dyskutancki dzielą się swoimi uwagami i wnioskami, jakie sformułowane zostały podczas licznych dyskusji toczących się w komitetach organizacyjnych partyjnych i wśród zarządów samorządów w sposób kontrowersyjny problemy związane z programem stabilizacji

Katastrofa lotnicza pod Piotrkowem

18 bm. w miejscowości Usczyn k. Piotrkowa Tryb. wydarzyła się tragedia w skutkach katastrofa samolotowa.
Andrzej Borowik (lat 42), z Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej instruktor — pilot szybowcowy i klasy, instruktor — pilot samolotowy II klasy wykonywał lot treningowy na samolocie Zlin 5201. Nad miejscowością Usczyn samolot podczas wykonywania figury akrobacyjnych runął w las. Pilot doznał bardzo ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.
Przyczyny katastrofy bada komisja Ministerstwa Komunikacji.

Zaczął się w Sejmie, w którym posłowie ostro zaatakowali wiceministra przemysłu chemicznego za brak prośkowi do prania i mydła. Pod ostrzałem krytyki znalazło się Zjednoczenie „Pollena” — producent wyrobów chemii gospodarczej i perfumeryjno-kosmetycznych.
Z dyrektorem zjednoczenia — Markiem Wedolowskim, rozmawia dziennikarz PAP:
— Panie dyrektorze, kartkami prac się nie da. Będzie „Cypisek”?
— Nie. Chyba, że zdarzy się cud.
— Co Pan uważa za cud?
— Dostawy — podkreślał: drobne — surowców z importu oraz węgla, którego główny producent „Cypiska” — zakłady „Pollena” w Bydgoszczy — potrzebują 60 ton dziennie.
— No to po co ta zadawa w kartki?
— Dobrze pytanie, proszę o następne.
— Czy dostawy węgla i „drobnych”, jak Pan mówi, ilości su-

rowców z importu wymagają cudu?
— A jak to inaczej nazwać, skoro od lat nie pomaga rzeczowa argumentacja? Bez surowców i energii nie ma produkcji!
— To bardzo mądre stwierdzenie i takie nowatorskie...
— Panie redaktorze, potrzebuję na import około 30 mln dol. Za tę kwotę plus stosunkowo bardzo niskie wydatki w złotówkach dawaliśmy dawniej produkcję wartości 23 mld zł. Pozwoliłoby to nieźle zaopatrzyć rynek i uzyskać około 250 mln zł dew. za eksport do krajów rublowych — około 12 mln zł dew. za eksport do krajów tzw. II obszaru płatniczego.

BELCHATÓW „NA TAPECIE” Posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

Na posiedzeniu Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów rozpatrzono przebieg realizacji programu bardziej oszczędnego gospodarowania paliwami płynnymi i smarami. Krytycznie oceniono działania niektórych resortów podejmowane w tej dziedzinie. Problem ten ma ogromny ciężar gatunkowy. Na tym tle szczególną wagę ma fakt, iż wszystkie pionierzy gospodarki — jak to wynika z informacji Urzędu Gospodarki Materiałowej — mają zaległości w wykonaniu przyjętych ustaleń. Obecnie trzeba mieć w polu widzenia przede wszystkim te rozwiązania, które mogą szybko przynieść efekty, nie wymagając dużych nakładów i skomplikowanych zabiegów organizacyjnych. Dla przykładu: chodzi o koncentrację sił w przemyśle, uruchomienie ma szerszą skalę zbiorczego przewożenia towarów, zastosowanie prawidłowych rozwiązań z dziedziny inżynierii ruchu oraz wprowadzenie w komunikacji miejskiej, wszędzie, gdzie to jest możliwe, trakcji elektrycznej, czy też wstrzymanie importu samochodów zużywających duże ilości benzyny.

Na posiedzeniu wytyczono zadania i zalecenia dla resortów nakazując, iż trzeba w nich zawrzeć konkretne adresatów, terminy wykonania i osoby odpowiedzialne za daną sprawę. W ciągu tygodnia, po ich opracowaniu przez Urząd Gospodarki Materiałowej, zadania sformułowane w taki sposób zostaną przekazane zainteresowanym resortom.
Zajął się też przebiegiem prac na dwu niezwykle ważnych inwestycjach, a mianowicie: w zespole górniczo-energetycznym „Belchatów” i w Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie. W „Belchatowie” niepokoją opóźnienia dostaw krajowych. Resort energetyki zwrócił się do Komitetu Gospodarczego z prośbą o nakazanie krajowym producentom odpowiedniego traktowania tej sprawy na miarę wagi inwestycji. Komitet uczynił to, a ponadto polecił resortowi budownictwa podjąć takie działania, które zapewniłyby pełne wykonanie ustalonego na ten rok planu budownictwa mieszkaniowego związanego z belchatowską inwestycją.

W wigilię 37 rocznicy zwycięstwa polskiego oręża w bitwie o Monte Cassino odbyły się 17 bm. uroczystości na cmentarzu poległych tam żołnierzy z naszego kraju.
Ramkiem na ementarzu mszę polową odprawił biskup Szczerban Wesoły, pełnomocnik prymasa Polski do spraw duszpasterstwa na emigracji. Następnie uczestniczące w nabożeństwie liczne grupy byłych kombatanów, przybyłe z wielu stron świata, oraz tłumy Polaków z kraju złożyły wieńce i wiązanki kwiatów na grobach żołnierzy, którzy z dała od Polski oddali swe życie za ojczyznę.

Uroczystości pod Monte Cassino

(Dokończenie ze str. 1)

Śłużba zdrowia

(Dokończenie ze str. 1)
nie materiałowe. Będą one pod szczególną kontrolą społeczną.
Minister zdrowia i opieki społecznej zobowiązany został do współpracy z komitetami NFOZ oraz wojewodami w zakresie ustalania hierarchii potrzeb budownictwa ze środków społecznych i inwestycyjnych, które będą wyodrębniane w planach inwestycyjnych.
Ministerstwo oraz władze terenowe zobowiązane zostały jednocześnie do systematycznego informowania społeczeństwa o sposobie wykorzystywania środków NFOZ i postępie w realizacji podejmowanych inwestycji.

Przydział Rządu podjęto decyzję w sprawie niezwłocznych działań dla utrzymania ciągłości zaopatrzenia ludności w podstawowe leki i artykuły sanitarne, zapewniając środki gotówkowe w ramach NPSG na import leków zagranicznych oraz komponentów do ich produkcji.
W gestii ministra zdrowia i opieki społecznej przekazano średnie szkolnictwo medyczne.
Rozpatrzone również stan przekazywania budynków administracyjnych na cele ogólnospołeczne w tym dla służby zdrowia i opieki społecznej oraz podjęto decyzję w sprawie szybkiego i właściwego ich zagospodarowania.
Przydział Rządu omówiło przygotowanie dla Rady Ministrów projekt uchwały w sprawie rozwoju produkcji ciałników rolniczych, w tym ciałników leśniczych, pro-

dukcji ciałników ciekłych w współpracy z Czechosłowacją oraz wytworzenia części zamiennych w ilościach zgodnych z potrzebami rolnictwa.
Aprobując generalnie projekt uchwały zalecono dokonanie uzupełniających badań i konsultacji dotyczących w szczególności problemów kooperacji, na rzecz finalnego producenta — zakładów „Ursus” i wyrownania zaległości w inwestycjach towarzyszących. Zalecono również zbadanie możliwości dalszego obniżenia nakładów inwestycyjnych w ramach wykorzystania zdolności istniejącego potencjału produkcyjnego oraz zapewnienia wyższej dyscypliny i lepszej koordynacji procesu inwestycyjnego.
Przydział Rządu omówiło także projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju ubocznej produkcji rynkowej w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlano-montażowych.
Projekt uchwały przewiduje stworzenie zachęt ekonomiczno-finansowych dla zakładów, które podejmą produkcję wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i kooperacji dla produkcji rynkowej z surowców i materiałów odpadowych, niepełnowartościowych oraz z lokalnych surowców naturalnych.
Rozwój tej produkcji powinien być nie tylko ważnym czynnikiem łagodzącym brak w zaopatrzeniu rynku, ale także przyczynić się do wykorzystania istniejącej rezerwy produkcyjnych i materiałowych, a także rezerw w zatrudnieniu. (PAP)

Podziękowanie dla rodaków

Sekretariat Episkopatu Polski przekazał PAP treść depeszy z Radia Watykańskiego:
Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej przekazuje do Polski za pośrednictwem Radia Watykańskiego, że Ojciec Święty Jan Paweł II jest informowany o niezwykłej duchowej jedności rodaków w kraju i na całym świecie z jego osobą; do Stolicy Apostolskiej wciąż płyną ze wszystkich środowisk i od osób indywidualnych nieprzerwana fala dowodów miłości, przywiązania, łączności w wierze i ludzkiej solidarności.
Ojciec Święty ze wzruszeniem dziękuje za każdy odruch serca, a zwłaszcza za modlitwy i wszystkie duchowe ofiary tak szczerze składane w jego intencji i w intencji Kościoła. Modli się za księdza prymasa i prosi Boga o błogosławieństwo dla Kościoła w Polsce i dla całej ojczyzny. Wszystkim przekazuje z serca słowa ojcowskiego i braterskiego pozdrowienia. (PAP)

— Ile dolarów potrzebuje Pan obecnie?
— Około 10 mln dol. W br. otrzymałem 7 mln dol i surowce są na ukończeniu.
— Co to za surowce?
— Odpadowe tłuszcze zwierzęce, — Przecież to Pan odpowiada za zjednoczenie...
— Zaden dyrektor zjednoczenia nie decydował o inwestycjach. A czy ja mogę zdecydować, że wszystkie tłuszcze, a zwłaszcza niejadalne kł, mają trafić do naszego przemysłu?
— Czy ma Pan szansę na zarobienie dolarów i — „nielegalnie”?
— Nie, Słyszałem, że „Solidarność” odmówiła zgody na załadunek na statki eksportowe mydła, a wpływy za eksportowane do Włoch kosmetyki są za niskie.
— Drogi wyjścia?
— Jak się ma za mało, to trzeba zastosować ekonomikę wojenną i dawać na określone cele. Czyli chleb, mydło i lekarstwa. Mogę nie produkować perfum, nie muszę dawać mydło i proszek. Nie wolno nam czekać z reformą i powinniśmy szybko zorganizować autentyczne samorzady robotnicze i obsadzić stanowiska dyrektorskie na zasadzie konkursu. Sądzę, że po roku samodzielności „Pollena” na zasadzie samofinansowania będzie mocnym partnerem handlu wewnętrznego i zagranicznego.

CZY BĘDZIE „CYPISEK” CZY TYLKO KARTKI?

— Panie redaktorze, potrzebuję na import około 30 mln dol. Za tę kwotę plus stosunkowo bardzo niskie wydatki w złotówkach dawaliśmy dawniej produkcję wartości 23 mld zł. Pozwoliłoby to nieźle zaopatrzyć rynek i uzyskać około 250 mln zł dew. za eksport do krajów rublowych — około 12 mln zł dew. za eksport do krajów tzw. II obszaru płatniczego.
— Jeszcze raz pytam poważnie: będzie „Cypisek”?
— Być może, stanie już produkcja w Bydgoszczy, bo skończył im się zapas węgla. Surowców mają resztki, więc dostawa węgla rozwiąże sprawę na bardzo krótko. Już od dłuższego czasu ograniczyliśmy produkcję także w naszych zakładach we Wrocławiu, Poznaniu i w Jaworze.

„Prawda” o dokumencie „Solidarność”

Dziennik „Prawda” zamieścił 15 bm. artykuł W. Nikitina pt. „O ambicjach i odpowiedzialności”, analizujący opublikowany niedawno przez „Solidarność” dokument programowy „Kierunki działania związku w obecnej sytuacji kraju”. Autor podkreśla na wstępie, że ukazanie się „Kierunków” nie jest wydarzeniem banalnym i stwierdza, że siły stojące na czele „Solidarność” jeszcze do niedawna wstrzymywały się od przedstawienia swego stanowiska wobec kluczowych problemów życia społecznego. „Obecnie — pisze „Prawda” — postanowiono stanowisko to odsonić, rzucić światło na polityczną platformę „Solidarność” na zadania jakie sobie ona stawia, na charakter rozszerzeń do „pozytywnych” przewidywań politycznych w polskim społeczeństwie”. W Nikitina wskazuje również, iż dokument „Solidarność” przedstawiający jest czego nie ukrywają również autorzy PZPR na IX Nadzwyczajnym Zjeździe partii. Zdaniem autora „Kierunki” wysunęto jako alternatywę dla partyjnego programu socjalistycznej odnowy kraju.

„Prawda” przedstawiając tematykę dokumentu „Solidarność” stwierdza, że sporę jest w nim pojęcie ogólnych, szczytnych i wzniosłych deklaracji obywateli najwyraźniej w wywołanie wrażenia, a następnie podkreśla, że dokumenty polityczne i społeczno-gospodarcze ocenia się jednak nie tyle według ich deklaracyjności i werbalizmu, ile według stosunku do realiów. Zdaniem autorów do zajęcia wyraźnego stanowiska, przy czym punktem wyjścia do takiej oceny są interesy klasy, w której imieniu i dla której snuje się wywody.

Zdaniem W. Nikitina, gdyby w tytule i w tekście „Kierunków” nie powoływano się na „Solidarność”, gdyby nie było mowy o związkowym statucie tej organizacji, to należałoby obiektywnie stwierdzić, iż jest to dokument organizacji politycznej, sprającej sobie demokratyczne cele. Autor stwierdza, że sprawom takim powinny zajmować się związki zawodowe, poświęcone w „Kierunkach” zaledwie kilka wierszy, natomiast uwagę skoncentrowano na fundamentalnych zagadnieniach organizacji i funkcjonowania systemu społeczno-politycznego kraju, „a nie mówiąc ściślej — na organizacji tego systemu na zasadach, które z socjalizmem nie mają nic wspólnego”. Autor konkluduje, że związek zawodowy „Solidarność” zajmuje się sprawami, które nie mieszczą się w jego kompetencjach, pretendując do roli „jedynych sił społecznych” zdolnej wyprowadzić Polskę z kryzysu.

„Prawda” powołuje się następnie na oceny polskiej prasy partyjnej, mówiące o „Solidarność” jako o „pretensjach do kierowania społeczeństwem i to do kierowania na zasadzie monopolu i nadzności: chce być kierownictwem, któremu powinno się podporządkować wszyscy — partie i Sejm, władze sądowe i administracyjne w centrali i w terenie. Autor zarzuca w tym kontekście autorom „Kierunków” — nadal odwołując się do ocen polskiej prasy partyjnej — „stawianie na pierwsze miejsce utrwalonych w Konstytucji PRL, na zmianę statusu samej „Solidarność” i dodatek, że — z tym nie można się zgodzić”.

Kolejny zarzut dotyczy tego, że autorzy dokumentu „wręcz pomijają milczeniem wszystko to, co wartościowe i nieprzemijające, wszystko to, czego dokonał naród pod kierownictwem polskich komunistów w imię wstąpienia Polski z państwów, zapewniając jej bezpieczny granic i wielkiego autorytetu w świecie”. W Nikitina uznaje, iż nie chodzi tu o złą pamięć, czy też nieznajomość historii. Jego zdaniem, autorzy „Kierunków” muszą pomijać milczeniem wszystko, co naród polski zdobył dzięki socjalizmowi. Jest to nie do pominięcia, by posiadać świadomość, że „Solidarność” odwołuje się do PZPR, która „Solidarność” uznaje, gdy związek rejestrowano”.

„Prawda” obarcza ekstremistyczne siły „Solidarność” odpowiedzialnością za skomplikowaną sytuację gospodarczą kraju, wskazując na koszty strajków, sytuację zaopatrzeniową itp. Dziennik podkreśla, że z dokumentu wynika, iż „sprawa „Solidarność” jest wysuwane ultimatywnych żądań i postawienie ich straszkami, natomiast za konsekwencje odpowiadać powinna władza” i stwierdza, że „określenie tego rodzaju podejścia jako anarcho-syndykalizmu jest najwyraźniej niewystarczające”. „Komuś wyraźnie za mało jeszcze komplikacji w życiu kraju, ktoś nie zamierza się uspokoić, dopóki nie doprowadzi do całkowitego krachu. Z jeszcze jedną katastrofą narodową określone koła w Polsce i poza jej granicami wiążą nadzieje na zmianę władzy w kraju. Na rewizję mapy politycznej Europy” — pisze „Prawda”.

Zdaniem W. Nikitina, „jeśli koncepcje demontażu społecznego i politycznych podstaw socjalizmu” PZPR autorzy „Kierunków” przedstawiają jeszcze w sposób zawołany to żądania zmian w sterze ekonomicznej, formułowane są przez nich w sposób jawny”. Autor stwierdza, że w myśli założycieli dokumentu „Solidarność”, gospodarka polska „powinna działać zgodnie z zasadami gospodarki kapitalistycznej”.

„Prawda” kwestionuje także przed stawienie w „Kierunkach” państwa polskiego jako „pracodawcy, którego interesy są sprzeczne z interesami ludzi pracy... i z którym trzeba walczyć”. Zdaniem dziennika „stojące w sztycy „obronców” ludzi pracy, autorzy narzucają ideologię z gruntu obcą świadomości klasowej robotników. Z kierowniczej siły społeczeństwa socjalistycznego chcieliby oni przekształcić robotnika w postulowane narzędzie politykierów, matrycę do ukształtowania „ideologii ponadklasowej” składającej się z „najlepszych tradycji narodu, zasad etycznych chrześcijaństwa, demokracji politycznej i socjalistycznej myśli społecznej”.

W Nikitina zarzuca autorom „Kierunków” atakowanie socjalistycznych zdobyczy i praw ludzi pracy, atakowanie PZPR i podstaw polityki polskiego państwa ludowego. Jego zdaniem sens rozszerzeń „Solidarność” do roli „głównego gwaranta procesu odnowy” jest antysocjalistyczny i kontrewolucyjny. Autor pisze, że zostało to wyrażone w latach 60. w sposób jednoznaczny: albo „Solidarność” przeobraziła się w obojętne społeczne, albo istniejący system narzuca „Solidarność” swoje normy i cele. Albo, albo „Solidarność” i istniejący system w opinii autorów „Kierunków” — pisze Nikitina — nie są w stanie współistnieć.

Podkreśla jednak o tym, iż działacze, którzy kształtują obecnie „Solidarność”, nie są gotowi odpowiedzieć na uczciwą i konstruktywną politykę partii takim samym dążeniem do współpracy w interesie narodu polskiego.
W Nikitina wskazuje też na udział przedstawicieli KOR w powstawaniu „Kierunków” oraz pisze o wpływie tej organizacji na różne ogniska „Solidarność”.

W zakończeniu artykułu czytamy: „W PZPR rozwija się dyskusja przedzjazdowa. Dowodzi ona woli komunistów dalszego postępu Polski we współpracy ze wszystkimi krajami wspólnoty socjalistycznej. Władnie stanowisko komunistów, a nie dokument „Solidarność” odzwierciedla opinie patriotycznych, świadomych i odpowiedzialnych sił narodu polskiego. Chcieliby więc wierzyć, że komunistki i ludzie pracy Polski nie pozwolą sprowadzić się z jedynej szluzowej drogi — drogi budownictwa socjalistycznego, socjalistycznej odnowy ojczyzny pod kierownictwem partii komunistów”.

„Biały marsz”

(Dokończenie ze str. 1)
Bazyliki Mariackiej w Krakowie i dziękuję jej. Przed Kościołem Mariackim rozpoczęła się celebrowana przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego, metropolitę krakowskiego, uroczysta msza święta o zdrowie Ojca Świętego i ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego — prymasa Polski.
W ogłoszonym do wiernych kazaniu kardynał Macharski podziękował młodzieży za inicjatywę zorganizowania marszu dla pokarpcia pokojowych i humanitarnych idei. Znakiem do rozpoczęcia walczył przeciw przemocy — stwierdził kardynał — był zamach na papieża. Wyraził on nadzieję, że świat otrząśnie się z zalewającej go fall za i wszyscy ludzie wierzący i niewierzący za dobro naczelnie uznają człowieka.

100 rocznica

(Dokończenie ze str. 1)
carzy i członków miejscowej OSP warty honorowe. Odczytano okolicznościowe telegramy nadesłane m. in. przez przewodniczącego Rady Państwa PRL — prof. Henryka Jabłońskiego i prymasa Polski — ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego.
Uroczystą mszę polową odprawił biskup tarnowski Jerzy Albrecht. Następnie odsłonił tablicę pamiątkową na budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Tuszwie Narodowym, której nadano imię gen. Wł. Sikorskiego. W asyście grupy weteranów — b. żołnierzy walczących pod rozkazami gen. Sikorskiego, młodzież szkolna Tuszowa Narodowego złożyła ślubowanie. (PAP)

Solidarność zawiadamia

MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej informuje, iż od dnia 19 maja br. (wtorek) w sali kółportażu (ul. Piotrkowska 220 — parter) będą rozprowadzane bilety na koncert organizowany z okazji Dnia Dziecka w majacy się odbyć w Hall Sportowej dnia 31 maja br. o godz. 17.30. (Wcześniej przed koncertem odbędzie się ogólnodostępny festyn dla dzieci w Parku Ludowym na Zdrowiu; MKZ dysponuje na koncert w Hall Sportowej cała pułka biletów w wysokości 6.730 szt. Zgodnie z decyzją Tymczasowego Zarządu MKZ bilety te mają być rozdzielane następująco: 1/3 pułki (2.210 szt.) ma być nieodpłatnie przekazana dzieciom z placówek opiekuńczo-wychowawczych i oświatowych (m. in. domom dziecka); 2/3 pułki (4.520 szt.) ma być proporcjonalnie odprzedać komisjom zakładowym (ceny biletów: 1 miesiąc 50 zł, drugie miejsca 40 zł); 93 szt. biletów zostaną przeznaczona na nagrody w trakcie festynu. Bilety dla zakładów pracy będą sprzedawane do dnia 15 maja br. w oparciu o system kółportażu pracy związkowej — po tym terminie nastąpi wolna odprzedaż.

Mam zaległości...

W niedzielę, 17 bm, powróciła z tygodniowej wizyty w Japonii delegacja Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele. Na lotnisku Okęcie, bezpośrednio po przylocie, Lech Wałęsa odpowiadał na pytania polskich i zagranicznych dziennikarzy.

— Czy po wizycie w dalszym ciągu twierdzi Pan, że Polska może być Japonią Europy?

— Tak, w dalszym ciągu twierdzą, że jest taka możliwość. Z tym, że nie wystarczy nasze dobre chęci. Należy współpracować z kolegami związkowcami japońskimi, uczyć się od nich. I to już jest nie tylko nasza sprawa, ale przede wszystkim kraju. Wszystkimi wspólnymi siłami Polaków jesteśmy w stanie zrobić z naszego kraju Japonię.

— Ogólne wrażenie z Japonii?

— Wszystko się potwierdziło, co o nich sądziłem. Pięknie pracują. Poznaliśmy wielu ludzi. Tyłki, wiewiórki, białe naszyje od kłaniania się. Tam panują takie uprzejme obyczaje.

— Czy po rejestracji przez sąd „Solidarność” Rolników Indywidualnych, w dalszym ciągu jest Pan optymistą? Czy naprawdę w ciągu pięciu lat na tyle odhudziemy rolnictwo, że będziemy się w stanie żywić?

— Jeśli teraz wszystko będzie przebiegać jak należy, jeśli Polska będzie Polska, to dokonamy tego za pięć lat, albo nawet wcześniej. Ale powiedziałem już, że musimy chcieć wszyscy. My reprezentujemy tylko związek zawodowy. Będziemy prosić, błagać i żądać od władz zmiany w sferze gospodarki, aby kraj postawił na nogi.

— Co Pan sądzi o artykule „Prawdy” o tezach „Solidarność” przedrukowanym także przez największe polskie gazety?

— W Japonii nie dostawaliśmy „Prawdy”. Teraz się z nim zapoznam.

— Czy to prawda, że w Tokio podpisaliście umowę w sprawie wymiany robotników?

— Nie mieliśmy do tego prawa. Występowaliśmy w imieniu związku „Solidarność”, a nie całej polskiej klasy robotniczej. Prawda jest, że podpisaliśmy umowę w sprawie wymiany doświadczeń. Nasi działacze do nich, oni do nas.

— Zastrzegaliście, że „Solidarność” nie będzie wchodziła w strukturę międzynarodowego związku zawodowego, a tymczasem podobno macie wstąpić do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Czy pojedzie Pan do Genewy?

— Po pierwsze MOP jest czymś innym niż federacja związkowa. Po drugie — nie wiem, zdecydował KKP.

— Jakże ma Pan teraz najważniejsze sprawy do załatwienia, po powrocie?

— Spotkać się z Krajową Komisją. Musimy zdać relację z wizyty, mamy wszystko nagrane na kasetach magnetofonowych, to zostanie przepisane, a zespół ekspertów przygotuje odpowiedni raport. Poza tym wybory; trzeba się także zorientować, jak przebiega negocjacje z rządem, jak się rozkłada „Solidarność” rolników, czy im przypadkiem nie trzeba pomóc. To są te najważniejsze sprawy na najbliższą przyszłość.

— Co Pan ma zamiar zrobić w związku z chorobą prymasa?

— Odpowiem tak: sądzę, że nikomu nie wolno grzebać za zycia. Komu innemu zostawmy te wyroki.

— Czy w związku z zamachem na papieża, wybiera się Pan do Rzymu?

— Nie wiem. Także w Japonii modlił się za Ojca Świętego. Od dostępu do Kościoła katolickiego uzależniliśmy swój dalszy pobyt. O tym, czy pojedzie, zdecydowała Krajowa Komisja, oczywiście, jeśli będzie w ogóle potrzebna wyjazd.

— A Pana wyjazd do Szwecji?

— Powtarzam, nie wiem. My mamy swój dział zagraniczny, oni nad tymi sprawami pracują.

— Jak było w Japonii? Dostaliście jakieś prezenty?

— Mnóstwo! Dla związku i dla delegacji, dla każdego z osobna.

— A kuchnia?

— Nie bardzo byłem zachwycony. Japonczycy mają taką kuchnię, że tam się je wszystko. Do słownictwa wszystko. Najgorzej było z robakami. Nawet smacznie to zostało przyrządzone, pikantnie, ale mnie nie odpowiadało zerkowo.

— W Polsce w ubiegłym tygodniu przebywała delegacja związków zawodowych ZSRR i spotkała się z kierownictwem polskich związków branżowych. Dlaczego nie doszło do spotkania także z „Solidarnością”?

— Nie mam pojęcia. Może dlatego, że nas nie było, że w kraju pozostały za niskie dla nich szarże?

— Czy delegacja „Solidarność” miała kontakty z polskimi przedstawicielami w Japonii?

— Tak, zostaliśmy zaproszeni do ambasady, było przyjęcie. Dziś w Londynie też nam panowie z polskiej ambasady bardzo pomogli na lotnisku. My się możemy tu, w kraju, kłócić i spierać, ale poza granicami Polski wszyscy jesteśmy Polakami — jesteśmy razem i każdemu wada od naszych wewnętrznych spraw.

— Jak Pan przyjął wiadomość o przyznaniu przez uniwersytet Cambridge doktoratu honoris causa?

— Nie o tym nie wiem! Mnie przyznali? Jako robotnikowi, czy jak? „No, to jestem zdziwiony... i chyba cieszę się...”

— Kiedy Pan wraca do Gdańska?

— Natychmiast! Zona przecież czeka... Mam zaległości pod każdym względem.

Notował: JANUSZ ATLAS („Interpress”)

Komunikat resortu oświaty

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że w związku z potrzebą sprawnego przygotowania zaprzęgnięcia placówek wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej w żywność konieczne jest zgłoszenie ich przez organizatorów do gminnych dyrektorów szkół (inspektorów oświaty i wychowania) właściwych dla lokalizacji tych placówek. Zgłoszenia należy dokonać do dnia 20 maja br.

Spotkanie młodych medyków z NZS

W minioną sobotę i niedzielę w siedzibie Łódzkiego SD spotkali się przedstawiciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów z akademii medycznych z Łodzi, Białegostoku, Bydgoszczy, Katowic, Poznania, Szczecina, Warszawy i Wrocławia. Celem spotkania było omówienie aktualnych problemów związanych z działalnością organizacji, oraz wypracowanie metod współpracy.

Wrocławskie spotkanie miało charakter pogodynek, w których uczestniczyli przedstawiciele resortu kultury przez 12 godzin mówili m. in. o tym, jak i kiedy zapalono im zielone światło, jaka droga ono otworzyła, co zwiastowało. Konkluzja niemal wszystkich wystąpień była jedna: zapalono i nie zgaszono światła nadziei. Ale kto, zwłaszcza dziś, jest w stanie uznać wartość dawnych zobowiązań za wyrywkową? Można najwyżej przedłożyć wielkie liczby ziółówek obrazujące finansowe zaangażowanie w obietnice sygnalne zielonym światłem. A zapowiadano wiele Mieli dostać — i to dużo — bibliotekarzy, filmowców, poligrafów, plastycy, upowszechniacze kultury. Nawet nie warto pytać co z tego wyszło, jak wyglądało dostosowanie realnych planów do nerealnych obietnic. I może dałoby się to wszystko „lyknać”, bo już niejedną z osobliwości naszego życia państwowo-twórczego przetrawiliśmy, to jednak trudno, zwłaszcza teraz, pojąć od wagę stosowania nadal metod „wyprobowanych” choć zdewaluowanych.

Tym od kultury obiecać jednak najłatwiej. Bo bez chleba nie da się pochwycić społecznego bytu, a bez książki, filmu, muzyki jakoś się w koleje wyświ. Trudno pominąć dygresję, że do

kolęjki teraz już nikt nie bierze sobie czegoś do poczytania, bo trzeba się przecie pilnować, czuwać, albowiem przez ten ped do kultury można stracić swoją pozycję (w kolejkę).

Wróćmy jednak do meritum. Dziś nie sposób sprzeczyć, że jako naprawdę metoda kryła się za szaleństwem obiecywania. Zapewne nie bez zaoczenia było tu prawo rozpedu: bo skoro wszędzie miało być tak dobrze, to dlaczego nie dać nadziei także tym od kultury? A co? Niech mają, niech wiedzą, że władza chce, rozumie i docenia.

Nie ma sensu powtarzać dziś, że koncepcje zostały, ale wspomina się je już tylko z sentymentem i rozoryszeniem, zaś zielone światło znaczy tyle, co sygnał ostrzegawczy, przed którym stoją teraz rozczarowani twórcy i działacze kultury. I jeśli nawet, że wspomnę trzykrotnie: „chodzi nie o to, by dać człowiekowi kulturę, lecz kulturę człowiekowi” to trzeba tego człowieka czymś kulturalnie zjednać, na czymś go wychować, edukować.

W tym miejscu powinien przedłożyć spis wszystkich, czego nie ma, a być miało. Ale to już dobrze wiemy. Ja wrócić znów do zielonych światel. I choć to stare, tłące się jeszcze, znać wypada za niestniejące, to trudno dziś mó-

Wszystko poprzez negocjacje...

Objęga końca działalność podkomisji sejmowej do prac nad ustawą o kontroli publikacji i widowsk. O projekcie ustawy o cenzurze oraz o pracy podkomisji rozmawiamy z jej przewodniczącym — posełem Zdzisławem Czeszejko-Sochackim.

— Zaczynamy rozmowę od wyjaśnienia pewnych zastrzeżeń formalnych i proceduralnych wyrażanych przy okazji oceny dotychczasowych działań i prac Sejmu nad tą ustawą. Pisano m. in., że pierwsze czytanie ustawy powinno odbywać się na posiedzeniu plenarnym...

— Strona formalna jest tutaj całkowicie respektowana. Przewidywanemu może projekt ustawy skierować do pierwszego czytania, bądź na posiedzenie plenarne, bądź też do komisji. Można oczywiście zastanawiać się, czy ranga tej ustawy nie powinna spowodować decyzji o skierowaniu jej na posiedzenie plenarne. Bardziej robotnie i praktycznie jest jednak pierwsze czytanie na posiedzeniu komisji — w wyższym gronie, gdzie siła rzeczy jest większa łatwość wypowiedzenia się i dogłębnego ustosunkowania się do wielu kwestii.

— Czy nie wpływa to jednak ujemnie na zakres społecznej konsultacji i dyskusji nad ustawą?

— Poczynając od listopada, kiedy to ukazywał się dwa projekty ustawy — Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych oraz KKP NSZZ „Solidarność” — byliśmy świadkami wręcz lawinowej reakcji społecznej na ich temat. Były publikacje w prasie, otrzymywaliśmy wiele listów... Niezależnie od tego, projekty zostały wysłane do 7 wojewódzkich zespołów poselskich, a o opinie na ich temat poprosiliśmy Zrzeszenie Prawników Polskich, Polską Akademię Nauk, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Poza tym zastosowaliśmy nowatorską metodę pracy podkomisji — po raz pierwszy pracujemy w gronie nie tylko posłów, ale i przedstawicieli różnych organizacji społecznych. We wszystkich naszych posiedzeniach uczestniczą przedstawiciele: „Solidarność”, związków branżowych, związków autonomicznych, Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, Zrzeszenia Prawników Polskich oraz ekspert z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego, którego Wydział Prawa opracował także całokształt projektu dyskutowanej ustawy...

— Obrady toczą się często w klimacie bardzo ostrej dyskusji, ale zawsze otwartej i pełnej zrozumienia wagi omawianego problemu. Świadomość tego sprawa, że nawet najgorętsze dysputy cechuje wzajemna życzliwość oraz szacunek dla argumentów i przekonań.

Akcentując wagę konsultacji społecznych, można by jeszcze projekt poddawać dalszej szerokiej dyskusji, ale niezależnie od tego, że powinien on mieć wszelkie walory jakościowe, nie może być odkładany w nieskończoność. Jest to przecież sprawa niezwykle ważka i pilna społecznie.

— Przejdźmy do jednego z najważniejszych problemów w pracy podkomisji sejmowej — dyskusji, oceny i decyzji w sprawie różnorodności pomiędzy projektem rządowym a społecznym.

— Muszę powiedzieć, że jako członkowie podkomisji w kilku kwestiach uzyskaliśmy bardzo szybko zbieżność poglądów. I tak np.: w sprawie postulowanego w wa-

riancie społecznym zapisu w ustawie o zobowiązaniu rządu do przedstawienia projektu ustawy o prawie prasowym oraz tajemnicy państwowej i gospodarczej, przyjęliśmy jednomyślnie postulat, by Sejm podjął uchwałę w formie rezolucji, która to rezolucja zgodnie z regulaminem ma moc wiążącą dla rządu.

Równocześnie proponujemy określenie 6-miesięcznego terminu na przygotowanie tych aktów. Uczyniliśmy tak, albowiem merytoryczna szlachetność wariantu społecznego nie budziła wątpliwości, budziła je zaś strona legislacyjna. Po prostu, jedna ustawa nie może określać tego, co ma działać się z innymi ustawami.

Druga kwestia, w której byliśmy jednomyślni, to postanowienie, aby nadzór nad urzędem cenzorskim sprawowała Rada Państwa lub Sejm, w żadnym wypadku zaś nie Rada Ministrów, jak to postulował projekt rządowy. W dyskusji przeważał pogląd, żeby była to Rada Państwa, ale z równoczesnym zapisem pewnych istotnych uprawnień dla Sejmu — szczególnie związanych z możliwością interwencji ingerencji czy też nadzoru.

Najbardziej do tej pory nurtującym w pracach podkomisji problemem jest postulat „Solidarność” wyłączenia spod działania cenzury gazet, czasopism i biuletynów przeznaczonych do użytku wewnętrznego. Stojąc na stanowisku, że ustawa musi obowiązywać wszystkich w Polsce i każdy system prawny musi zakładać równość wszystkich wobec prawa, nie chcemy równocześnie lekceważyć tych pewnych obaw oraz niepokojów, które wiążą się ze stanowiskiem „Solidarność”. Dlatego też postanowiliśmy szukać jeszcze jakiejś formuły kompromisowej.

Bardzo ciekawą dyskusję wywołała wśród nas próba określenia, czym jest gazeta, czasopismo, biuletyn. Podczas jednego z posiedzeń podkomisji mieliśmy małą wystawę tego, co nazywa się biuletynem. I okazuje się, że jest to przedmiotem materialnym pomieszanym. Ze w gruncie rzeczy, w ogromnej większości są to normalne gazety lub czasopisma. Niejednokrotnie ukazujące się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Stąd też, postawie jednoznacznie przeciwstawiali się zbyt szerokiemu wyłączeniu podmiotów spod kontroli. Dlatego też m. in. próbujemy wyraźnie uściślić pojęcia: gazeta, czasopismo, biuletyn. Prawdopodobnie zostanie to sprecyzowane w akcie wykonawczym, który będzie przedstawiony równoległe z ustawą. Wtedy, to będziemy mogli odpowiedzieć, co i w jakim stopniu mogłoby być rozważone, jako możliwe do wyłączenia spod kontroli, a z czego nie możemy się zgodzić zdecydowanie.

Nie wywołując żadnych emocji a równocześnie stawiając sprawę jasno, trzeba stwierdzić, że Sejm musi być suwerenem w rozstrzygnięciu pewnych spraw. Musi być suwerenem w wielorakim zakresie i znaczeniu, a zatem niezależnie od tego jakie stanowisko będzie reprezentował rząd, tak samo, jak i niezależnie od tego, jakie będą poglądy poszczególnych organizacji.

Obowiązkiem Sejmu jest znać te poglądy, rozważyć je i rozpatrzyć bardzo wnikliwie, co wcale nie znaczy, że ulegać jakimkolwiek stanowiskom. Inaczej bardzo łatwo ten Sejm przekształcił się w instytucję poddającą się raz jednemu, raz drugiemu naciskom. Stawiamy tę sprawę jasno, równocześnie podkreślając, że absolutnie u wszystkich posłów dominuje życzliwość do ruchu związkowego, w tym oczywiście i do jego najbliższej

organizacji — „Solidarność” Sejm ma obowiązek odpowiednio docenić i uwzględnić jej znaczenie społeczne, z tym, że musi to odbywać się na zasadach rozważnej rzeczowej dyskusji. Dyskusji, nie wychodzącej tylko z perspektywy dnia dzisiejszego. A to dlatego, iż mamy świadomość, że dziś struktury i nastroje społeczne są ogromnie wzburzone. Ustawa zaś ma być również i ustawą na przyszłość a więc przydatną w czasach normalnych, spokojnych, uregulowanych, takich w których chcemy, aby wszystkie pojęcia funkcjonowały prawidłowo.

— Jakie stanowisko zajęli członkowie podkomisji w przypadku pozostających różnic między obydwoma projektami?

— W sprawie zaznaczenia ingerencji cenzorskich w takcie przeznaczenia, a także ich zaznaczenia, acz nie zostało to jeszcze ostatecznie przyjęte. Sądzę, że jeżeli będzie to praktykowane, to taka wzmianka o ingerencji powinna również wskazywać na podstawie wdrożenia cenzorskiego. Musi to być obustronnie jednoznaczne. A zatem z punktu widzenia autora, ma chronić jego prawo do określonych poglądów wyrażonych w całości Państwu, dawać możliwość wskazania, dlaczego taka ingerencja następuje.

Zgodnie z postulatem społecznym, uznaliśmy zasadność wprowadzenia do projektu przepisu dotyczącego debitu komunikacyjnego. Przychylił się także do wniosku społecznego o przededogowaniu dwu punktów w artykule określającym kryteria cenzorskie. Natomiast w kwestii penalizacji przeważał pogląd o potrzebie utrzy-

mania artykułu mówiącego o karalności, ale z wyłączeniem kary aresztu, ograniczając ją jedynie do kary grzywny z możliwością skierowania odwołania na drogę sądową.

— Panie pośle, postawmy wreszcie to pytanie chyba najbardziej interesujące całe społeczeństwo: kiedy ustawa ma szansę wejść w życie?

— 19 maja powinniśmy odbyć ostatnie posiedzenie podkomisji. Posiedzenie połączonych komisji — Spraw Wewnętrznych i Wyniaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych — będzie prawdopodobnie 8 czerwca, tak więc sprawa ustawy powinna znaleźć się w wokandy sejmowej jeszcze w czerwcu.

— Na zakończenie rozmowy, proszę o osobistą refleksję oceniającą dyskutowany projekt w kontekście historycznych i społecznych systemów i ustaw cenzorskich.

Są to swoiste pacta conventa w zakresie wolności i praw obywatelskich. Myślę, że jest to projekt oryginalny, który nie ma odpowiednika, a który cechuje wyjątkowa deklaracja i przyjęcie za punkt wyjścia prawa obywatela do korzystania z wolności. A zatem, my mówimy o tym, co jest niezbędne do reglamentacji, ale wszędzie respektujemy zasadę wolności. Dopiero wtedy, kiedy nie da się pogodzić wolności każdego z interesem zbiorowości musimy wprowadzić pewne ograniczenia.

— Dziękujemy serdecznie za rozmowę.

Rozmawiał: JERZY BĄBOL

Posiedzenie komisji wspólnej rządu i episkopatu

15 bm. odbyło się posiedzenie komisji wspólnej rządu i episkopatu.

Komisja podkreśliła, że zbrodniarzy zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II wywołał w całym narodzie polskim głębokie poruszenie i oburzenie. Wszyscy Polacy wyrażają wielkiemu rodakowi serdeczne życzenia powrotu do zdrowia.

Przedstawiciele rządu ponowili najlepsze życzenia poprawy stanu zdrowia dla księdza prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Omówiono sytuację społeczną i gospodarczą kraju, stwierdzając, że z jednej strony nastąpiły pozytywne zjawiska uspokojenia nastrojów, a z drugiej zaś głębokie zaniepokojenie budzi stałe pogarszanie się sytuacji gospodarczej oraz

wzrost przypadków przestępczości i zakłócenia porządku publicznego, zwłaszcza na podłożu nadużywania alkoholu.

Podjęto w czasie posiedzenia aktualne problemy moralności społecznej. Ustalono potrzebę opracowania kierunków i programów działań, które sprzyjać będą upowszechnieniu problematyki moralnej w społeczeństwie.

Komisja wysłuchała informacji o dotychczasowych pracach 5 zespołów roboczych, udzieliła wskazówek do dalszej działalności oraz zaleciła przyspieszenie ich prac, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy praktyk religijnych na koloniach i obozach.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się, jak zwykle, za miesiąc. (PAP)

Rozmowy Haig - Dobrynin

W piątek wieczorem czasu miejscowego sekretarz stanu USA, Alexander Haig, przeprowadził godzinna rozmowę z ambasadorem radzieckim w Waszyngtonie, Anatolijem Dobryninem. Korrespondent agencji UPI, powołując się na kółka Departamentu Stanu pisze, że obaj politycy omawiali m. in. problemy związane z redukcją przez obie zainteresowane strony broni europejskiej. Kółka Departamentu Stanu — czytamy w agencji UPI — oświadczają w

związku z tym, że USA i ZSRR rozpoczęły wstępne dyskusje nad problemem redukcji tzw. europejskiego teatru nuklearnego.

Agencja przypomina, że na zakończenie w dniu 5 maja sesji zachodnioeuropejskiej rady ministerialnej NATO w Rzymie, Alexander Haig stwierdził, iż w niedługim czasie powinno dojść do wstępnych dyskusji z ambasadorem Dobryninem, zaś po tych dyskusjach możliwe będzie podjęcie rozmów ministrów spraw zagranicznych USA i ZSRR Aleksandra Haiga i Andrieja Gromyki. Rozmowy takie odbyłyby się w Nowym Jorku, we wrześniu br na marginesie sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przecież władze składały te deklaracje zaledwie parę miesięcy temu, pomnie na doświadczenia okresu minionego. Tymczasem znów możemy sobie liczyć cukierki przez słybę.

Ala praktyka obiecywania ma w kulturze łódzkiej jeszcze bardziej świetliste przykłady. Oto w styczniu podczas wizyty w Łodzi minister kultury J. Tejchma zapalił zielone światło inwestycjom. I zaczęło się. Budować filharmonię czy muzeum sztuki? Minister realnie ocenił możliwości, twierdząc, że w tej 5-letniej stać nas na rozpoczęcie tylko jednego z obiektów. Po długich dysputach, prowadzonych nie tylko w środowisku kultury, podpartych wyłącznie argumentami nie do odrzucenia, ustalono jednak, że trzeba budować oba obiekty. Więcej, powstały społeczne komitety angażujące uwagę i starania wszystkich wybitnych ludzi kultury w kraju. Byłoby bardzo dobrze, bo nikt nie szczędził wysiłku broniąc swoich racji, gdyby się nie okazało, że zapalono zielone światło wygrzebane z magazynu starych obiektów.

Po co pan minister obiecywał? Barbara Trojnowska z filharmonii już nie występowała przed ogólnopolskim gremium za budową gmachu dla muzyki. Przekazała tylko informację, że ministerstwo ma pieniądze najwyżej na zakończenie budowy Biblioteki Narodowej w Warszawie. A Łódź się znów obiecało. Nowe... wraca!

„Świat nie ocenia wartości i siły narodu według jego rządu, ale według jego kultury”. A. Świętochowski (w 1927 roku) bardzo efektywnie i prawdziwie sformułował myśl, która warło by mieć na względzie. Tylko co z tego, gdy przejmują się nią nie ci, którzy powinni. Na razie więc zielono mi Zielone światła znów błyszczą, a dwudziesty stopień zasilania straszny.

RENATA SAS

Wielkość radości z zapalania nowych. A tymczasem zapalają się w nieskończoność. Zabyłszy już np. filmowcom, którzy odtymali większą samodzielność, a nowe demokratyczne wybory stały się nowymi demokratycznymi szefów zespołów. I byłoby w porządku, gdyby jeszcze za perspektywą rozwoju kinematografii kryła się przynajmniej dostateczna ilość taśmy filmowej. Wiceminister Mielcarek rozkładał ręce mówiąc: „nie sprzedaliśmy do NRD węgla — oni nie sprzedali nam taśmy”.

A więc rozwijamy kinematografię.

Zielono mi

Nie ma sensu powtarzać dziś, że koncepcje zostały, ale wspomina się je już tylko z sentymentem i rozoryszeniem, zaś zielone światło znaczy tyle, co sygnał ostrzegawczy, przed którym stoją teraz rozczarowani twórcy i działacze kultury. I jeśli nawet, że wspomnę trzykrotnie: „chodzi nie o to, by dać człowiekowi kulturę, lecz kulturę człowiekowi” to trzeba tego człowieka czymś kulturalnie zjednać, na czymś go wychować, edukować.

W tym miejscu powinien przedłożyć spis wszystkich, czego nie ma, a być miało. Ale to już dobrze wiemy. Ja wrócić znów do zielonych światel. I choć to stare, tłące się jeszcze, znać wypada za niestniejące, to trudno dziś mó-

Zielone światło już się pali. Emilia Kabałak z Wytówni Filmów Fabularnych na środowiskowej konferencji partyjnej mówi: „taśmy starezy do końca maja, najwyżej do połowy czerwca. Nie mamy pieniędzy na filmy zagraniczne, a u nas leży 10 filmów polskich i nie ma z czego robić kopii. A przecież już powinny zarabiać”. Irena Stasińska w imieniu poligrafów mówi o tragicznej sytuacji w swojej branży, o braku wszystkiego, z klejem włącznie. „Ci, którzy włączali zielone światło, byli chyba daltonistami albo ślepcami!” — kończy. Jak do tego dodać chociażby ostatnią sejmową wiadomość, że świętuko planowane 8 książek na głowę, jest utopią, wypadnie jednak westchnąć.

Przecież władze składały te deklaracje zaledwie parę miesięcy temu, pomnie na doświadczenia okresu minionego. Tymczasem znów możemy sobie liczyć cukierki przez słybę.

Ala praktyka obiecywania ma w kulturze łódzkiej jeszcze bardziej świetliste przykłady. Oto w styczniu podczas wizyty w Łodzi minister kultury J. Tejchma zapalił zielone światło inwestycjom. I zaczęło się. Budować filharmonię czy muzeum sztuki? Minister realnie ocenił możliwości, twierdząc, że w tej 5-letniej stać nas na rozpoczęcie tylko jednego z obiektów. Po długich dysputach, prowadzonych nie tylko w środowisku kultury, podpartych wyłącznie argumentami nie do odrzucenia, ustalono jednak, że trzeba budować oba obiekty. Więcej, powstały społeczne komitety angażujące uwagę i starania wszystkich wybitnych ludzi kultury w kraju. Byłoby bardzo dobrze, bo nikt nie szczędził wysiłku broniąc swoich racji, gdyby się nie okazało, że zapalono zielone światło wygrzebane z magazynu starych obiektów.

Po co pan minister obiecywał? Barbara Trojnowska z filharmonii już nie występowała przed ogólnopolskim gremium za budową gmachu dla muzyki. Przekazała tylko informację, że ministerstwo ma pieniądze najwyżej na zakończenie budowy Biblioteki Narodowej w Warszawie. A Łódź się znów obiecało. Nowe... wraca!

„Świat nie ocenia wartości i siły narodu według jego rządu, ale według jego kultury”. A. Świętochowski (w 1927 roku) bardzo efektywnie i prawdziwie sformułował myśl, która warło by mieć na względzie. Tylko co z tego, gdy przejmują się nią nie ci, którzy powinni. Na razie więc zielono mi Zielone światła znów błyszczą, a dwudziesty stopień zasilania straszny.

RENATA SAS

Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski

Polska Agencja Prasowa otrzymała 17 bm. z Sekretariatu Prymasa Polski następujący komunikat:

W ciągu ostatnich dni w stanie zdrowia Jego Eminencji księdza kardynała prymasa nie zaszły istotne zmiany. W dniu 14 maja 1981 r. stwierdzono zaburzenie czynności serca, które łatwo poddało się leczeniu.

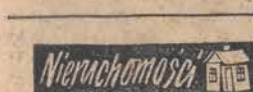
Na własne życzenie ksiądz kardynał prymas jest nadal leczony w domu przez zespół specjalistów. Zostały stworzone warunki intensywnej opieki i monitorowaniem chorego księdza prymasa i ze stałym dyżurem lekarskim.

Sekretariat prymasa Polski gorąco dziękuje za wszelkie formy pomocy medycznej, ksiądz kardynał prymas korzysta jednak wyłącznie z terapii stosowanej przez zespół leczący. (PAP)

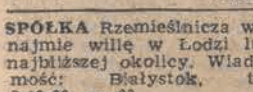
OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że dnia 29 maja br. w sali posiedzeń Rady Wydziału (111) przy al. Kosciuszki 88 odbędzie się publiczne dyskusje nad następującymi pracami doktorskimi:

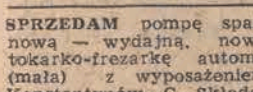
ZARZĄD STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PUCHATEK” zawiadamia członków, że XXIV Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni odbędzie się w dniu 22 maja br. o godz. 12 w sali T-401 Instytutu Organizacji i Zarządzania UL, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 39. 1165-k



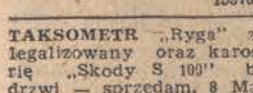
DZIAŁKĘ 3,600 m. dom drewniany, budynek gospodarczy, okolice Tomaszowa Maz., blisko Zalesia Sulejowskiemu notarialnie sprzedam. Tel. 52-99-01. 15342 g



KUPIĘ domek 5- lub 4-pokojowy - dzielnica Radostka, wzdłuż ul. Juliana, w rozliczeniu własności M-4. Oferty - „15324” Prasa, Piotrkowska 96. 15342 g



SPRZEDAM „Fiat 125 p” (1973), tel. 52-08-88, godz. 16-18. 16843 g



SPRZEDAM „Fiat 125 p” (1973), tel. 52-08-88, godz. 16-18. 16843 g

SPRZEDAM „Fiat 125 p” (1973), tel. 52-08-88, godz. 16-18. 16843 g

SEWIS antykorozyjny Valvoline - zabezpieczanie profili zamkniętych, podwozi (nadkola antykorozyjne). Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej). Klimkowsk. 14802 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie samochodów aparaturą szwedzką. Gajewski, Mimosy 33 (dojazd ul. Warszawska w Walbrzyska) 14795 g

„ZASTAWĘ 1000 p” (1976) - sprzedam. Tel. 763-50, 15-30. 15423 g

„CITROEN GX” 1977 - sprzedam. Łódź, Bartoka 1 m. 148. 15419 g

„NYSE - 521” - sprzedam. Fabianice, Nowotki 50, godz. 8-13 i 15-18. 15423 g

„LADE 1500 S” (1979) - sprzedam. Warszawska 26. 16757 g

MAŁŻENSTWO z 7-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju. Platne miesięcznie. Oferty „15403” Prasa, Piotrkowska 96.

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „15427” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE lokalu na atrakcyjny punkt usługowy, 30 m, w mieszkaniu, willi, itp. (dobry dojazd). Oferty „15414” Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 lub M-2 pilnie kupię. Oferty „15402” Prasa, Piotrkowska 96.

BIELAWA - M-2, komfort, zamieszkanie w mieszkaniu w Łódzi - okolice Henryka Szewera, Bielawa, woj. Walbrzych, ul. Osiedle Włókniarzy 15401 g

2 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody, centrum - zamieszkanie na 2, 3 pokoje w blokach. Tel. 330-40, po 19. 15400 g

SOSNOWIEC, M-3 spółdzielcze, zabudowane, pełny komfort - zamieszkanie na M-2 w Łódzi, Wiadomość: tel. 320-97, godz. 7-15. 15399 g

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje zamieszkanie na dwa razy po M-2. Oferty „15388” Prasa, Piotrkowska 96.

KRAKÓW-Kleparz, Litewska 23 m. 26 - M-3 zamieszkanie na podobne w Łódzi. 15387 g

Rozstrzygnięcie konkursu „Przed 190 rocznicą 3 Maja”

Komisja w składzie: Józef Olbryk, Edmund Tulko i Jerzy Bąbel stwierdziła, że w wyniku losowania dokonanego w dniu 11 maja 1981 r. przez Małgorzatę Joachimik, w konkursie ogłoszonym przez „Dziennik Łódzki” pt. „Przed 190 rocznicą Konstytucji 3 Maja” nagrody otrzymują:

- KSIAZKI: H. Sienkiewicz „Trylogia” - Irena Madzurek, Łódź, ul. Rojna 52 m. 42; „Encyklopedia Popularna” - Leszek Kraskowski, Łódź, ul. Zwirki 10 b m. 74; K. I. Galeczyński „Dzieła polskie” - Beata Brzeniec Sieradz, al. Pokoju 8/39; J. Kochanowski „Dzieła polskie” - Wanda Mirosławska, Łódź, ul. Poznańska 53 m. 43; J. Kochanowski „Dzieła polskie” - Jolanta Bratosiewicz, Łódź, ul. Porzeczkowa 10 m. 1; A. Pizygoński „Powszechnie Warszawskie w sierpniu 1944” - Ireneusz Wajszczyk, Łódź, ul. Komandorska 3 m. 27; W. Zajewski „Powszechnie Listopadowe” - Ewa Morala, Łódź, ul. Rydzowska 6 m. 3; W. Zajewski „Powszechnie Listopadowe” - Piotr Rolka, Łódź, ul. Dzierżyńskiego 8/14; L. Ratajczyk „Historyczny rodowód polskiego ceremonialu wojskowego” - Piotr Glinkowski, Łódź, ul. Piotrkowska 80 m. 21; L. Ratajczyk „Historyczny rodowód polskiego ceremonialu wojskowego” - Stanisław Wencelowski, Łódź, ul. Bratysławska 19 m. 22; E. Kosiński „Flota Białego Orła” - Grazyna Cieślak, Łódź, ul. Tatrzańska 78 m. 36; J. Tazbir „Zarys historii Polski” - Zofia Seta, m. Borowa-Gaikiwock; „Ze struny na strunę” (wersje poetów Polski Odrodzonej 1918-1978) - Jacek Żebrowski, Łódź, ul. Lanowa 6 b bl. 59/86; J. Dobrzański „Święty miecz” - Jolanta Piaskowska, Poddebice, ul. Polna 6; T. Parnicki „Koniec Zgody Narodów” - Andrzej Stanucha, Łódź, ul. Bratysławska 6 m. 84; „Architektura przemysłowej Łodzi” - Dorota Rybak Fabianice, ul. Poludniowa 25; „Architektura przemysłowej Łodzi” - Lucyna Smiechowicz, Łódź, ul. Thaelmanna 12 m. 52.

Wzięli gotówkę W Łódzi w woj. miejskim Łódzkim zakończono w 542 zakładach pracy instytucjach i przedsiębiorstwach wypłacanie pracownikom z funduszy narządów zakładowych popularnych tryznastek. Ich suma wyniosła 1 mld 755 mln 115 tys. zł. Jest to o 23,7 proc. więcej niż w zeszłym roku. Za pośrednictwem PKO wypłacono 64,5 proc. trzyznastych pensji podczas gdy w ubiegłym roku 84 proc.; w tym roku większość załóg zamiast bonów PKO czy też wpłat na księżeczki wolała otrzymać gotówkę. (i. kr.)

LOTY I LOSOWANIE 5, 6, 7, 18, 22, 28 II LOSOWANIE 1, 10, 13, 18, 23, 27 dod. 36

Komunikat „Totka” DUŻY LOTEK I LOSOWANIE 7, 24, 33, 44, 45, 47 dod. 1 II LOSOWANIE 8, 11, 19, 22, 25, 34 Banderola: 4350.

Sprostowanie DO KOMUNIKATU O ZAMKNIĘCIU RUCHU DROGOWEGO na ul. BRONIEWSKIEGO od ul. BROMIŃSKIEGO. do ul. DĄBROWSKIEGO.

Podziękowanie Wszystkim Koleżankom i Kolegom z Zakładu „Asko-Kangur” za namacalną kwiaty i mszę świętą ofiarowaną za naszego ukochanego Syna, Męża, Ojca

MARKA KWIATKOWSKIEGO najserdeczniejsze podziękowanie składają: RODZICE, ŻONA z DZIECIAMI

Naszej Koleżance BARBARZE KOROWAJCZYK wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci składają: KOLEZANKI I KOLEDZY z PRACOWNI SE-1 COSPEM „INWESTPROJEKT”

Naszej drogiej Koleżance GRAŻYŃCE KAROWICZ wyraży głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci składają: KOLEZANKI I KOLEDZY ze STUDIUM JEZYKA POLSKIEGO DLA CUZOZIEMCÓW

Dziś Radio

PROGRAM I 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka Puszczy Kurpiowskiej. 12.45 Różnicy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.05 Studio Gama 13.10 meldunek z trasy Węścigu Pokoju X etap. 13.15 Wład. 13.20 Wład. 13.25 Wład. 13.30 Wład. 13.35 Wład. 13.40 Wład. 13.45 Wład. 13.50 Wład. 13.55 Wład. 14.00 Wład. 14.05 Wład. 14.10 Wład. 14.15 Wład. 14.20 Wład. 14.25 Wład. 14.30 Wład. 14.35 Wład. 14.40 Wład. 14.45 Wład. 14.50 Wład. 14.55 Wład. 15.00 Wład. 15.05 Wład. 15.10 Wład. 15.15 Wład. 15.20 Wład. 15.25 Wład. 15.30 Wład. 15.35 Wład. 15.40 Wład. 15.45 Wład. 15.50 Wład. 15.55 Wład. 16.00 Wład. 16.05 Wład. 16.10 Wład. 16.15 Wład. 16.20 Wład. 16.25 Wład. 16.30 Wład. 16.35 Wład. 16.40 Wład. 16.45 Wład. 16.50 Wład. 16.55 Wład. 17.00 Wład. 17.05 Wład. 17.10 Wład. 17.15 Wład. 17.20 Wład. 17.25 Wład. 17.30 Wład. 17.35 Wład. 17.40 Wład. 17.45 Wład. 17.50 Wład. 17.55 Wład. 18.00 Wład. 18.05 Wład. 18.10 Wład. 18.15 Wład. 18.20 Wład. 18.25 Wład. 18.30 Wład. 18.35 Wład. 18.40 Wład. 18.45 Wład. 18.50 Wład. 18.55 Wład. 19.00 Wład. 19.05 Wład. 19.10 Wład. 19.15 Wład. 19.20 Wład. 19.25 Wład. 19.30 Wład. 19.35 Wład. 19.40 Wład. 19.45 Wład. 19.50 Wład. 19.55 Wład. 20.00 Wład. 20.05 Wład. 20.10 Wład. 20.15 Wład. 20.20 Wład. 20.25 Wład. 20.30 Wład. 20.35 Wład. 20.40 Wład. 20.45 Wład. 20.50 Wład. 20.55 Wład. 21.00 Wład. 21.05 Wład. 21.10 Wład. 21.15 Wład. 21.20 Wład. 21.25 Wład. 21.30 Wład. 21.35 Wład. 21.40 Wład. 21.45 Wład. 21.50 Wład. 21.55 Wład. 22.00 Wład. 22.05 Wład. 22.10 Wład. 22.15 Wład. 22.20 Wład. 22.25 Wład. 22.30 Wład. 22.35 Wład. 22.40 Wład. 22.45 Wład. 22.50 Wład. 22.55 Wład. 23.00 Wład. 23.05 Wład. 23.10 Wład. 23.15 Wład. 23.20 Wład. 23.25 Wład. 23.30 Wład. 23.35 Wład. 23.40 Wład. 23.45 Wład. 23.50 Wład. 23.55 Wład. 24.00 Wład. 24.05 Wład. 24.10 Wład. 24.15 Wład. 24.20 Wład. 24.25 Wład. 24.30 Wład. 24.35 Wład. 24.40 Wład. 24.45 Wład. 24.50 Wład. 24.55 Wład. 25.00 Wład. 25.05 Wład. 25.10 Wład. 25.15 Wład. 25.20 Wład. 25.25 Wład. 25.30 Wład. 25.35 Wład. 25.40 Wład. 25.45 Wład. 25.50 Wład. 25.55 Wład. 26.00 Wład. 26.05 Wład. 26.10 Wład. 26.15 Wład. 26.20 Wład. 26.25 Wład. 26.30 Wład. 26.35 Wład. 26.40 Wład. 26.45 Wład. 26.50 Wład. 26.55 Wład. 27.00 Wład. 27.05 Wład. 27.10 Wład. 27.15 Wład. 27.20 Wład. 27.25 Wład. 27.30 Wład. 27.35 Wład. 27.40 Wład. 27.45 Wład. 27.50 Wład. 27.55 Wład. 28.00 Wład. 28.05 Wład. 28.10 Wład. 28.15 Wład. 28.20 Wład. 28.25 Wład. 28.30 Wład. 28.35 Wład. 28.40 Wład. 28.45 Wład. 28.50 Wład. 28.55 Wład. 29.00 Wład. 29.05 Wład. 29.10 Wład. 29.15 Wład. 29.20 Wład. 29.25 Wład. 29.30 Wład. 29.35 Wład. 29.40 Wład. 29.45 Wład. 29.50 Wład. 29.55 Wład. 30.00 Wład. 30.05 Wład. 30.10 Wład. 30.15 Wład. 30.20 Wład. 30.25 Wład. 30.30 Wład. 30.35 Wład. 30.40 Wład. 30.45 Wład. 30.50 Wład. 30.55 Wład. 31.00 Wład. 31.05 Wład. 31.10 Wład. 31.15 Wład. 31.20 Wład. 31.25 Wład. 31.30 Wład. 31.35 Wład. 31.40 Wład. 31.45 Wład. 31.50 Wład. 31.55 Wład. 32.00 Wład. 32.05 Wład. 32.10 Wład. 32.15 Wład. 32.20 Wład. 32.25 Wład. 32.30 Wład. 32.35 Wład. 32.40 Wład. 32.45 Wład. 32.50 Wład. 32.55 Wład. 33.00 Wład. 33.05 Wład. 33.10 Wład. 33.15 Wład. 33.20 Wład. 33.25 Wład. 33.30 Wład. 33.35 Wład. 33.40 Wład. 33.45 Wład. 33.50 Wład. 33.55 Wład. 34.00 Wład. 34.05 Wład. 34.10 Wład. 34.15 Wład. 34.20 Wład. 34.25 Wład. 34.30 Wład. 34.35 Wład. 34.40 Wład. 34.45 Wład. 34.50 Wład. 34.55 Wład. 35.00 Wład. 35.05 Wład. 35.10 Wład. 35.15 Wład. 35.20 Wład. 35.25 Wład. 35.30 Wład. 35.35 Wład. 35.40 Wład. 35.45 Wład. 35.50 Wład. 35.55 Wład. 36.00 Wład. 36.05 Wład. 36.10 Wład. 36.15 Wład. 36.20 Wład. 36.25 Wład. 36.30 Wład. 36.35 Wład. 36.40 Wład. 36.45 Wład. 36.50 Wład. 36.55 Wład. 37.00 Wład. 37.05 Wład. 37.10 Wład. 37.15 Wład. 37.20 Wład. 37.25 Wład. 37.30 Wład. 37.35 Wład. 37.40 Wład. 37.45 Wład. 37.50 Wład. 37.55 Wład. 38.00 Wład. 38.05 Wład. 38.10 Wład. 38.15 Wład. 38.20 Wład. 38.25 Wład. 38.30 Wład. 38.35 Wład. 38.40 Wład. 38.45 Wład. 38.50 Wład. 38.55 Wład. 39.00 Wład. 39.05 Wład. 39.10 Wład. 39.15 Wład. 39.20 Wład. 39.25 Wład. 39.30 Wład. 39.35 Wład. 39.40 Wład. 39.45 Wład. 39.50 Wład. 39.55 Wład. 40.00 Wład. 40.05 Wład. 40.10 Wład. 40.15 Wład. 40.20 Wład. 40.25 Wład. 40.30 Wład. 40.35 Wład. 40.40 Wład. 40.45 Wład. 40.50 Wład. 40.55 Wład. 41.00 Wład. 41.05 Wład. 41.10 Wład. 41.15 Wład. 41.20 Wład. 41.25 Wład. 41.30 Wład. 41.35 Wład. 41.40 Wład. 41.45 Wład. 41.50 Wład. 41.55 Wład. 42.00 Wład. 42.05 Wład. 42.10 Wład. 42.15 Wład. 42.20 Wład. 42.25 Wład. 42.30 Wład. 42.35 Wład. 42.40 Wład. 42.45 Wład. 42.50 Wład. 42.55 Wład. 43.00 Wład. 43.05 Wład. 43.10 Wład. 43.15 Wład. 43.20 Wład. 43.25 Wład. 43.30 Wład. 43.35 Wład. 43.40 Wład. 43.45 Wład. 43.50 Wład. 43.55 Wład. 44.00 Wład. 44.05 Wład. 44.10 Wład. 44.15 Wład. 44.20 Wład. 44.25 Wład. 44.30 Wład. 44.35 Wład. 44.40 Wład. 44.45 Wład. 44.50 Wład. 44.55 Wład. 45.00 Wład. 45.05 Wład. 45.10 Wład. 45.15 Wład. 45.20 Wład. 45.25 Wład. 45.30 Wład. 45.35 Wład. 45.40 Wład. 45.45 Wład. 45.50 Wład. 45.55 Wład. 46.00 Wład. 46.05 Wład. 46.10 Wład. 46.15 Wład. 46.20 Wład. 46.25 Wład. 46.30 Wład. 46.35 Wład. 46.40 Wład. 46.45 Wład. 46.50 Wład. 46.55 Wład. 47.00 Wład. 47.05 Wład. 47.10 Wład. 47.15 Wład. 47.20 Wład. 47.25 Wład. 47.30 Wład. 47.35 Wład. 47.40 Wład. 47.45 Wład. 47.50 Wład. 47.55 Wład. 48.00 Wład. 48.05 Wład. 48.10 Wład. 48.15 Wład. 48.20 Wład. 48.25 Wład. 48.30 Wład. 48.35 Wład. 48.40 Wład. 48.45 Wład. 48.50 Wład. 48.55 Wład. 49.00 Wład. 49.05 Wład. 49.10 Wład. 49.15 Wład. 49.20 Wład. 49.25 Wład. 49.30 Wład. 49.35 Wład. 49.40 Wład. 49.45 Wład. 49.50 Wład. 49.55 Wład. 50.00 Wład. 50.05 Wład. 50.10 Wład. 50.15 Wład. 50.20 Wład. 50.25 Wład. 50.30 Wład. 50.35 Wład. 50.40 Wład. 50.45 Wład. 50.50 Wład. 50.55 Wład. 51.00 Wład. 51.05 Wład. 51.10 Wład. 51.15 Wład. 51.20 Wład. 51.25 Wład. 51.30 Wład. 51.35 Wład. 51.40 Wład. 51.45 Wład. 51.50 Wład. 51.55 Wład. 52.00 Wład. 52.05 Wład. 52.10 Wład. 52.15 Wład. 52.20 Wład. 52.25 Wład. 52.30 Wład. 52.35 Wład. 52.40 Wład. 52.45 Wład. 52.50 Wład. 52.55 Wład. 53.00 Wład. 53.05 Wład. 53.10 Wład. 53.15 Wład. 53.20 Wład. 53.25 Wład. 53.30 Wład. 53.35 Wład. 53.40 Wład. 53.45 Wład. 53.50 Wład. 53.55 Wład. 54.00 Wład. 54.05 Wład. 54.10 Wład. 54.15 Wład. 54.20 Wład. 54.25 Wład. 54.30 Wład. 54.35 Wład. 54.40 Wład. 54.45 Wład. 54.50 Wład. 54.55 Wład. 55.00 Wład. 55.05 Wład. 55.10 Wład. 55.15 Wład. 55.20 Wład. 55.25 Wład. 55.30 Wład. 55.35 Wład. 55.40 Wład. 55.45 Wład. 55.50 Wład. 55.55 Wład. 56.00 Wład. 56.05 Wład. 56.10 Wład. 56.15 Wład. 56.20 Wład. 56.25 Wład. 56.30 Wład. 56.35 Wład. 56.40 Wład. 56.45 Wład. 56.50 Wład. 56.55 Wład. 57.00 Wład. 57.05 Wład. 57.10 Wład. 57.15 Wład. 57.20 Wład. 57.25 Wład. 57.30 Wład. 57.35 Wład. 57.40 Wład. 57.45 Wład. 57.50 Wład. 57.55 Wład. 58.00 Wład. 58.05 Wład. 58.10 Wład. 58.15 Wład. 58.20 Wład. 58.25 Wład. 58.30 Wład. 58.35 Wład. 58.40 Wład. 58.45 Wład. 58.50 Wład. 58.55 Wład. 59.00 Wład. 59.05 Wład. 59.10 Wład. 59.15 Wład. 59.20 Wład. 59.25 Wład. 59.30 Wład. 59.35 Wład. 59.40 Wład. 59.45 Wład. 59.50 Wład. 59.55 Wład. 60.00 Wład. 60.05 Wład. 60.10 Wład. 60.15 Wład. 60.20 Wład. 60.25 Wład. 60.30 Wład. 60.35 Wład. 60.40 Wład. 60.45 Wład. 60.50 Wład. 60.55 Wład. 61.00 Wład. 61.05 Wład. 61.10 Wład. 61.15 Wład. 61.20 Wład. 61.25 Wład. 61.30 Wład. 61.35 Wład. 61.40 Wład. 61.45 Wład. 61.50 Wład. 61.55 Wład. 62.00 Wład. 62.05 Wład. 62.10 Wład. 62.15 Wład. 62.20 Wład. 62.25 Wład. 62.30 Wład. 62.35 Wład. 62.40 Wład. 62.45 Wład. 62.50 Wład. 62.55 Wład. 63.00 Wład. 63.05 Wład. 63.10 Wład. 63.15 Wład. 63.20 Wład. 63.25 Wład. 63.30 Wład. 63.35 Wład. 63.40 Wład. 63.45 Wład. 63.50 Wład. 63.55 Wład. 64.00 Wład. 64.05 Wład. 64.10 Wład. 64.15 Wład. 64.20 Wład. 64.25 Wład. 64.30 Wład. 64.35 Wład. 64.40 Wład. 64.45 Wład. 64.50 Wład. 64.55 Wład. 65.00 Wład. 65.05 Wład. 65.10 Wład. 65.15 Wład. 65.20 Wład. 65.25 Wład. 65.30 Wład. 65.35 Wład. 65.40 Wład. 65.45 Wład. 65.50 Wład. 65.55 Wład. 66.00 Wład. 66.05 Wład. 66.10 Wład. 66.15 Wład. 66.20 Wład. 66.25 Wład. 66.30 Wład. 66.35 Wład. 66.40 Wład. 66.45 Wład. 66.50 Wład. 66.55 Wład. 67.00 Wład. 67.05 Wład. 67.10 Wład. 67.15 Wład. 67.20 Wład. 67.25 Wład. 67.30 Wład. 67.35 Wład. 67.40 Wład. 67.45 Wład. 67.50 Wład. 67.55 Wład. 68.00 Wład. 68.05 Wład. 68.10 Wład. 68.15 Wład. 68.20 Wład. 68.25 Wład. 68.30 Wład. 68.35 Wład. 68.40 Wład. 68.45 Wład. 68.50 Wład. 68.55 Wład. 69.00 Wład. 69.05 Wład. 69.10 Wład. 69.15 Wład. 69.20 Wład. 69.25 Wład. 69.30 Wład. 69.35 Wład. 69.40 Wład. 69.45 Wład. 69.50 Wład. 69.55 Wład. 70.00 Wład. 70.05 Wład. 70.10 Wład. 70.15 Wład. 70.20 Wład. 70.25 Wład. 70.30 Wład. 70.35 Wład. 70.40 Wład. 70.45 Wład. 70.50 Wład. 70.55 Wład. 71.00 Wład. 71.05 Wład. 71.10 Wład. 71.15 Wład. 71.20 Wład. 71.25 Wład. 71.30 Wład. 71.35 Wład. 71.40 Wład. 71.45 Wład. 71.50 Wład. 71.55 Wład. 72.00 Wład. 72.05 Wład. 72.10 Wład. 72.15 Wład. 72.20 Wład. 72.25 Wład. 72.30 Wład. 72.35 Wład. 72.40 Wład. 72.45 Wład. 72.50 Wład. 72.55 Wład. 73.00 Wład. 73.05 Wład. 73.10 Wład. 73.15 Wład. 73.20 Wład. 73.25 Wład. 73.30 Wład. 73.35 Wład. 73.40 Wład. 73.45 Wład. 73.50 Wład. 73.55 Wład. 74.00 Wład. 74.05 Wład. 74.10 Wład. 74.15 Wład. 74.20 Wład. 74.25 Wład. 74.30 Wład. 74.35 Wład. 74.40 Wład. 74.45 Wład. 74.50 Wład. 74.55 Wład. 75.00 Wład. 75.05 Wład. 75.10 Wład. 75.15 Wład. 75.20 Wład. 75.25 Wład. 75.30 Wład. 75.35 Wład. 75.40 Wład. 75.45 Wład. 75.50 Wład. 75.55 Wład. 76.00 Wład. 76.05 Wład. 76.10 Wład. 76.15 Wład. 76.20 Wład. 76.25 Wład. 76.30 Wład. 76.35 Wład. 76.40 Wład. 76.45 Wład. 76.50 Wład. 76.55 Wład. 77.00 Wład. 77.05 Wład. 77.10 Wład. 77.15 Wład. 77.20 Wład. 77.25 Wład. 77.30 Wład. 77.35 Wład. 77.40 Wład. 77.45 Wład. 77.50 Wład. 77.55 Wład. 78.00 Wład. 78.05 Wład. 78.10 Wład. 78.15 Wład. 78.20 Wład. 78.25 Wład. 78.30 Wład. 78.35 Wład. 78.40 Wład. 78.45 Wład. 78.50 Wład. 78.55 Wład. 79.00 Wład. 79.05 Wład. 79.10 Wład. 79.15 Wład. 79.20 Wład. 79.25 Wład. 79.30 Wład. 79.35 Wład. 79.40 Wład. 79.45 Wład. 79.50 Wład. 79.55 Wład. 80.00 Wład. 80.05 Wład. 80.10 Wład. 80.15 Wład. 80.20 Wład. 80.25 Wład. 80.30 Wład. 80.35 Wład. 80.40 Wład. 80.45 Wład. 80.50 Wład. 80.55 Wład. 81.00 Wład. 81.05 Wład. 81.10 Wład. 81.15 Wład. 81.20 Wład. 81.25 Wład. 81.30 Wład. 81.35 Wład. 81.40 Wład. 81.45 Wład. 81.50 Wład. 81.55 Wład. 82.00 Wład. 82.05 Wład. 82.10 Wład. 82.15 Wład. 82.20 Wład. 82.25 Wład. 82.30 Wład. 82.35 Wład. 82.40 Wład. 82.45 Wład. 82.50 Wład. 82.55 Wład. 83.00 Wład. 83.05 Wład. 83.10 Wład. 83.15 Wład. 83.20 Wład. 83.25 Wład. 83.30 Wład. 83.35 Wład. 83.40 Wład. 83.45 Wład. 83.50 Wład. 83.55 Wład. 84.00 Wład. 84.05 Wład. 84.10 Wład. 84.15 Wład. 84.20 Wład. 84.25 Wład. 84.30 Wład. 84.35 Wład. 84.40 Wład. 84.45 Wład. 84.50 Wład. 84.55 Wład. 85.00 Wład. 85.05 Wład. 85.10 Wład. 85.15 Wład. 85.20 Wład. 85.25 Wład. 85.30 Wład. 85.35 Wład. 85.40 Wład. 85.45 Wład. 85.50 Wład. 85.55 Wład. 86.00 Wład. 86.05 Wład. 86.10 Wład. 86.15 Wład. 86.20 Wład. 86.25 Wład. 86.30 Wład. 86.35 Wład. 86.40 Wład. 86.45 Wład. 86.50 Wład. 86.55 Wład. 87.00 Wład. 87.05 Wład. 87.10 Wład. 87.15 Wład. 87.20 Wład. 87.25 Wład. 87.30 Wład. 87.35 Wład. 87.40 Wład. 87.45 Wład. 87.50 Wład. 87.55 Wład. 88.00 Wład. 88.05 Wład. 88.10 Wład. 88.15 Wład. 88.20 Wład. 88.25 Wład. 88.30 Wład. 88.35 Wład. 88.40 Wład. 88.45 Wład. 88.50 Wład. 88.55 Wład. 89.00 Wład. 89.05 Wład. 89.10 Wład. 89.15 Wład. 89.20 Wład. 89.25 Wład. 89.30 Wład. 89.35 Wład. 89.40 Wład. 89.45 Wład. 89.50 Wład. 89.55 Wład. 90.00 Wład. 90.05 Wład. 90.10 Wład. 90.15 Wład. 90.20 Wład. 90

